Nr. 181. Poniedziałek 10 Sierpnia 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 sierpnia b. r. radcy sądu krajowego we Lwowie, Janowi Mikuszewskiemu, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i pożytecznej służby, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy sądu wyższego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 sierpnia b. r. właścicielom fabryki w Wiedniu Maksowi Mauthner i Karolowi Sarg, z powodu ukończenia ich terminem przepisanych funkcyi urzędowych, jako doradców handlowych przy sądzie handlowym w Wiedniu, w uznaniu położonych przez szereg lat na tem urzędowaniu przez nich usług pożytecznych, nadać najmiłościwiej tytuł radców cesarskich z uwolnieniem od taksy.

Minister wyznań i oświecenia zamianował inspektora szkół powiatowych i nauczyciela seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie, Mieczysława Baranowskiego, nauczycielem starszym w seminaryum nauczycielskiem w Stanisławowie.

Minister wyznań i oświecenia nadał profesorowi gimnazyum państwowego w Jaśle, Janowi Czerkawskiemu, posadę nauczyciela w gimnazyum państwowem w Stanisławowie.

C. k. rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego Jana Misiaczka w Tuszowie Narodowym, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Tuszowie Narodowym; nauczyciela tymczasowego Jana Śmietanę w Samoklęskach rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Samoklęskach i nauczyciela tymczasowego Marcina Pasterczyka w Trzcinicy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Trzcinicy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 sierpnia.

Francuska sesya parlamentarna została we czwartek, dnia 6 b. m. zamknięta. Izby francuskie po ponownem podjęciu prac po feryach świątecznych, obradowały od dnia 4 maja, a zatem przez całe trzy miesiące. Okres ten jednak nie był zbyt płodny w prace dodatnie. Gdy bowiem gabinet Brissona, utworzony po wielu przeszkodach i długiem wahaniu się obecnego prezesa gabinetu, wystąpił w Izbie z programem pojednawczym, gdy za pierwsze zadanie poczytywał uśmierzenie waśni pomiędzy frakcyami republikańskiemi, przyjęły go frakcye radykalne z pewną nieufnością. Ministerstwo zatem i większość republikańska, która tak samo, jak pod rządami Ferry'ego pozostała umiarkowaną, musiały z konieczności robić pewne ustępstwa i zdarzało się, że mimo wzajemnej nieufności pomiędzy radykałami a oportunistami, zyskiwał rząd w istocie potrzebne poparcie obu stronnictw, chociaż zapatrywania ich były jaskrawo sprzeczne. Nadmienić przytem trzeba, że każde z wymienionych stronnictw pragnęło narzucić rządowi poparcie swoje, ale za pewną cenę, i że tak samo oportuniści, jak radykalni, uważali się w duchu za stronnictwo rządowe. Zdawało się nawet na chwilę, że ministerstwo ulegnie pod naciskiem sfer skrajnych i zechce tolerować mrzonki czerwonych radykałów. Pozory te istniały szczególnej podczas pogrzebów kilku komunistów i uroczystości żałobnej w czasie pogrzebu Wiktora Hugo. Ale niebawem przekonać się mieli skrajni, że ministerstwo nie myśli się obarczać odpowiedzialnością za wybryki, tolerowane przez radykałów, a cichaczem popierane nawet przez nich w sferach anarchistycznych. Zawód ten spotkał lewicę skrajną w lipcu, gdy się spodziewała, że z łona jej wyszły gabinet przedstawi prezydentowi do amnestyi przestępców politycznych. Tymczasem w dniu obchodu zburzenia Bastylii, uwolniono tylko zwykłych przestępców lub złagodzono im kary. Niejasna ta sytuacya i współzawodnictwo pomiędzy umiarkowanemi a skrajnemi frakcyami, trwały aż do dyskusyi nad polityką kolonialną, wznowionej jak wiadomo, w przededniu zamknięcia sesyi parlamentarnej.

Przebieg owych burzliwych rozpraw, które trwały przez dni kilka, znany jest dostatecznie. Wyjaśnienie prowokował p. Clemenceau, który zniewolił gabinet do zajęcia wyraźnej postawy. Stanowisko rządu nie mogło być inne, jak to, które scharakteryzował p. Freycinet oświadczając, iż rząd, bez względu na aspiracye frakcyjne w kraju, obowiązany jest bronić na zewnątrz honoru i godności Francyi tam, gdzie już poprzednie ministerstwa w imieniu jej wystąpiły z akcyą. Toż samo mniej więcej powtórzył p. Brisson, chociaż z większym jeszcze naciskiem, że w sprawach polityki kolonialnej rozstrzygać będzie właściwie przyszła Izba, nie zaś deputowani, których mandat jest na schyłku. Nikt temu nie winien, że przywódca skrajnej lewicy poczytał owo umiarkowanie za solidaryzowanie się z potępioną polityką p. Ferry'ego. Wyborcy przerazili się nie ostrzeżeń p. Clemenceau, że dalszy ciąg polityki kolonialnej będzie miał znaczenie polityki wojennej dla Francyi, ale w istocie przerazili się faktu, że z zapatrywaniami Clemenceau zsolidaryzowali się bezzwłocznie intransygenci i frakcye socyalistów. Porażkę przywódców skrajnych poczytały organa czerwone za własną klęskę i nie szczędziły w ostatnich dniach wycieczek ministerstwu. Kampania ta, która wzmogła się jeszcze po zamknięciu Izby, gdy wszędzie objawił się już ruch wyborczy, oddaje przysługę tylko kandydatom umiarkowanym; a to, co skrajni poczytali za niesłychane przestępstwo gabinetu, przyczynia się do utrwalenia jego, lubo na podstawie poparcia ze strony umiarkowanych kół. Przekonano się bowiem, że członkowie dzisiejszego gabinetu, jakkolwiek są zdecydowanymi zwolennikami reform i postępu, to jednak gotowi do ustępstw jedynie takich, które pogodzić się dadzą z obecnem położeniem politycznem.

Pod koniec sesyi Izba uchwaliła także kilka kredytów na dodatki do budowy dróg gminnych, jakoteż kilka układów z kolejami żelaznemi. Jakkolwiek do budowy tych dróg nie przyjdzie tak prędko, mniemają je-

5)

NORA

(Ciąg dalszy.)

III.

Post rozpoczął się szeregiem rautów. Baronowa przyjmowała w poniedziałki od 4tej do 6tej, a co piątek wieczorem; jej „*five o'clock tea*", były bardzo uczęszczane.

Te dzienne recepcye są idealnym światowym pomysłem, mało zabierają czasu tak pani domu, jak odwiedzającym ją, a pozwalają i jednej i drugim w przeciągu pół godziny widzieć, jeżeli nie całe to większą część towarzystwa. Jak banalnym jest świat, a czasami jego formy, te recepcye najlepiej dowodzą. Wchodzisz, witasz się, parę zdań zamienisz popijając herbatę i niebawem się żegnasz, bo takich odwiedzin masz jeszcze czasami kilka przed sobą, a dobry ton wymaga nie zapomnieć się ani na chwilę. Czyż dzień cały, żeby nie powiedzieć całe życie czysto światowych ludzi, nie robi wrażenia rozpoczętej rozmowy, której końca nigdy nie masz usłyszeć? Kilka znaków zapytania, kilka wykrzykników, krótka pauza i znowu jutro to samo, w tym samym porządku, bo tak etykieta postanowiła, więc inaczej być nie może. Dawniej, ojcowie i matki nasze widywali się, aby się nacieszyć i nagadać się z sobą; dzisiaj, widują się, aby się jak najmniej widzieć, a mówią by sobie nic nie powiedzieć. Wszystko zresztą składa się po temu. Język francuski wprowadzony w życie towarzyskie, tak znakomicie pozwala tyle słów wymówić a nic nie powiedzieć, pośpiech życia, który dłużej nad czemkolwiek zatrzymywać się nie daje, słowem, cywilizacya tworząc telegrafy i telefony, podobne małe aparaty wszczepić musiała w każdego światowego człowieka. Pędzi on naprzód z szalonym pośpiechem, nie zostawiając prawie śladów po przebytej drodze, nie wiedząc gdzie i po co spieszy? A gdyby chciał zastanowić się nad sobą, widziałby, że w tłumie ciągle samotny stoi, otoczony pustynią na prawo, na lewo, gdziekolwiek okiem sięgnie. Myśl i oczy tych salonowych postaci, potrzebują wiecznie mieniącego się kalejdoskopu, a czyż wielki świat nie najbardziej do takiego obrazu podobny? Coraz to inne przesuwają się, zmieniają, nikną i toną w niezgłębionej przepaści zapomnienia....

Jednym z *intimes* Nory, który na szerszą widownię wraz z postem wypływał, był Tadeusz Borzęcki, lat czterdziestu, brunet, wysoki, dosyć barczysty mężczyzna, o śniadej, pełnej twarzy, niczem nie odznaczających się rysach, chyba ciemnemi, wyrazistemi, pełnemi ruchu i ognia oczyma, i dziwnie szczerym, sympatycznym uśmiechem. Przy schyłku krótkiej ale dosyć burzliwej pierwszej młodości ożenił się i rozwiódł niebawem. Szału prawdziwej miłości, kaprysów serca i zmysłów, doznał wszystkich tych uczuć, a żadne go nie zużyło. W czterdziestym roku, zachowywał jeszcze pewną świeżość i młodość, co tem więcej było zdumiewające, że dla utrzymania tych rzadkich zalet, nic zgoła nie robił, a całą egzystencyą do przeciwnego dojść powinien był rezultatu. Zapalony myśliwy, gracz namiętny, „*viveur*" w całem słowa znaczeniu, żył emocyami, które serce niszczą a siły żywotne trawią. Tymczasem szkoła życia, lata, doświadczenie bolesne nieraz, niczem nie wpłynęły na jakąkolwiek zmianę w jego usposobieniu. Świat zachował dlań swój urok, kobiety swój powab, humor młodocianą, jednostajną wesołość. Niczego się nigdy nie ucząc, wszystko umiał i znał się na wszystkiem. Była to z natury już wyższa intelligencya, której najwybitniejszą jest cechą, że nie pragnie wynosić się nad innych, jeden z najmilszych ludzi w ówczesnem warszawskiem towarzystwie, obdarzony najsubtelniejszym i najsympatyczniejszym rozumem. Ceniony przez mężczyzn, był ulubieńcem kobiet, słowem, „*enfant gâté*" świata, potrafił w nim „*bon enfant*" pozostać. Nie należąc do tańczących, Borzęcki w czasie karnawału nie bywał w Warszawie, a choć się przypadkiem pokazał to prócz w klubie myśliwskim nigdzie go spotkać nie można było. Ze spokojniejszą epoką rautów i on się zjawiał, witany powszechnie szczerą życzliwością.

Baronowę Thaufeld znał Borzęcki od jej zamążpójścia i od pierwszej niemal chwili tak jej piękność jak i rozum ocenić potrafił, a przytem była mu od razu zawsze i we wszystkiem nadzwyczaj sympatyczną, choć może sam nie umiałby był odpowiedzieć, dlaczego? Część tej sympatyi spływała na męża Nory. Lubił Thaufelda i cenił go; bankier bawił go często, a zawsze interesował jako wyjątek w tem złem i zepsutem społeczeństwie.

Z czasem sympatya dla Nory zamieniła się w przyjaźń, a czy pod nią inne jeszcze powstały uczucia, to pozostało jego wyłączną tajemnicą. Być może, iż w chwili kiedy ta sympatya oblekła się w szatę przyjaźni, budziło się w jego sercu jeżeli nie głębsze, to gorętsze przynajmniej uczucie; co mu przeszkodziło do pełnego rozkwitu, nam, a może i jemu nie wiadomo, ale to chwilowe tchnienie miłości opromieniało jego dzisiejsze uczucia, które u niektórych ludzi, więcej bywają warte od samej nawet miłości.

Odkąd Nora zapowiedziała dnie swoich recepcyj, regularnie przed czwartą, lub o szóstej, żeby jeszcze, albo już, nikogo nie zastać, zjawiał się Borzęcki, a jeżeli Thaufeldowie spędzali wieczór w domu, wyjednywał sobie pozwolenie spędzenia go z nimi. W teatrze nie omieszkał nigdy odwiedzić Nory w jej loży, a prócz tego często wstępował na chwilkę, pod pozorem, że ma jakiejś ciekawej wiadomości udzielić, o coś zapytać, nową książkę przynieść, lub po prostu aby jej rękę uścisnąć i słów parę zamienić. Stosunki ich, szczere, przyjazne, stały się tem samem dosyć poufałe; świat, który na tej samej stopie widział ich już od lat sześciu, przestał zupełnie na nich zważać. Baron przepadał za Tadeuszem, zresztą znajdował admiracyę każdego dla Nory, jeżeli nie konieczną, to przynajmniej całkiem naturalną. Jednego Rogera, który nie patrzył ani oczami świata, ani oczami męża, jeno stojąc na uboczu, bezwiednie poniekąd badał zachowanie ciotki w najdrobniejszych jego odcieniach, raziła ta poufałość. Zaczął od tego, że znienawidził Tadeusza, a chcąc usprawiedliwić przed sobą to bezpodstawne uczucie, ubolewał nad zaślepieniem Thaufelda i unosił się oburzeniem przeciw Borzęckiemu. Zdawało mu się, że nienawidząc go, dowodzi tylko przywiązania dla wuja. Ten człowiek chytry, fałszywy, który miłość swoją dla Nory ukrywał pod płaszczykiem przyjaźni, musiał, a przynajmniej powinien być wstrętnym Karolowi, a tem samem i jemu, i coraz to nowe podstępy, brzydkie strony charakteru wykrywał w Tadeuszu. Nienawiść ta, tłumiona dotąd, długo taką pozostać nie mogła, niebawem odkrył się z nią w rozmowie z Norą. Baronowa gorąco wzięła stronę Borzęckiego, broniła go z przekonaniem i byłaby zapewne Rogera przekonała, gdyby nie baron, który, mięszając się do dyskusyi, zaczął pod niebiosa wynosić zalety jego charakteru i rozum, i tą przesadą gorzej jeszcze usposobił przeciw niemu Rogera. Na szczęście śniadanie przerwało tę drażliwą rozmowę. Nora, jak zwykle, w milczeniu, z uśmiechem pobłażania dla egzaltacyi męża, przysłuchiwała się temu potokowi słów. Roger od chwili już przestał słuchać. Patrzył na wuja badawczo, uporczywie i pytał sam siebie czy to uczucie miłości jego dla żony, nie było po prostu uczuciem zwykłej próżności? Uczepił się tej myśli, tak, jak czło-

dnak, że obudzenie pewnych nadziei, szczególniej w departamentach najbliżej interesowanych, przyczyni się do powodzenia przy wyborach. Rząd zachowuje się dotychczas w sprawach wyborczych neutralnie, czem spełnia część przyrzeczeń programowych. Główna walka rozgrywa się pomiędzy oportunistami a radykalnymi, czyli wszystkiemi kołami umiarkowanemi a skrajnemi. Sądząc z dotychczasowego nieporozumienia deputowanych lewicy skrajnej, wnioskować można, że przy wyborach w dniu 4 października wyjdą oni może w mniejszej jeszcze liczbie, niż przed czterma laty. Nie mogą oni też po sesyi, która się skończyła właśnie, powiedzieć, żeby w ciągu czterech lat uczynili cokolwiek zbawiennego, oprócz chyba pomysłu ankiety przemysłowej, kończącej równie swój żywot jałowy z chwilą, gdy Izby zostały zamknięte.

SPRAWY MONARCHII

(Szczegóły z pobytu Najj. Państwa w Gastein i przyjazdu Jego Ces. Mości do Inspruku. — Rozporządzenie ministeryalne w sprawie środków ostrożności przeciw cholerze. — Obostrzenie przepisów, odnoszących się egzaminów na wydziale prawniczym).

Sobotnie depesze, odnoszące się do pobytu Najj. Państwa w Gastein (w dniu 7 b. m.), uzupełniamy dzisiaj niektóremi szczegółami, zaczerpniętemi z telegramów prywatnych *Presse* i *Fremdenblattu*:

Dnia 7 b. m. przed południem cesarz Wilhelm, po zwykłej przechadzce, zajechał przed hotel Straubingera, w którym zajęli mieszkanie Najj. Państwo, celem złożenia Im wizyty. Przed hotelem spotkał monarcha hrabinę Lamberg i zaszczycił ją krótką rozmową. Najj. Pan, obaczywszy cesarza Wilhelma, pospieszył naprzeciw niemu i wprowadził na piętro do Swoich apartamentów.

O kwadrans na 4, Najj. Pan, prowadząc pod ramię Najj. Panię, udał się na obiad do cesarza niemieckiego. Najj. Pan miał na sobie mundur pułku pruskich grenadyerów gwardyi. Najj. Pani czarną koronkową suknię, czarne pióra we włosach, na szyi aksamitkę z brylantami. Za Ich Ces. Mościami postępowali, baron Nopcsa, pani Majlath, generał-adjutant Mondl, hr. Christalnigg, baron Fliesser. Najj. Pan i cała świta mieli na ramieniu żałobne przepaski a to z powodu śmierci hrabiny Meran. Na schodach, prowadzących do terasy zamku kąpielowego, oczekiwał Najjaśn. Państwa marszałek nadworny, hr. Perponcher.

Obiad dworski zaczął się o pół do 4. Gdy już zaproszeni do stołu goście się zgromadzili, odbyli Ich Ces. Mości około trzech kwadransów trwające *cercle*, poczem zajęto miejsca. Kiedy podano szampana, podniósł Najj. Pan pełny kielich, uderzył w szklankę cesarza Wilhelma i rzekł półgłosem: „Na Twoje całkiem wyłącznie zdrowie!“, na co cesarz Wilhelm odpowiedział:

„Dziękuję Ci bardzo, na pomyślność Twoją i Twojej całej Rodziny!“ Cesarz niemiecki, który następnie uderzył w kielich Najj. Pani, rozmawiał później prawie wyłącznie z Jej Ces. Mością, podczas gdy Najj. Pan konwersował ze swymi sąsiadami, ministrem Boetticherem i kardynałem Fürstenbergiem. Po obiedzie, który trwał trzy kwadranse, odbył się znowu *cercle*. Kilka minut przed 5 pożegnali się Najj. Państwo z cesarzem Wilhelmem w jego gabinecie. Cesarz Wilhelm ucałował rękę Najj. Pani, uściskał i ucałował kilkakrotnie Najj. Pana i odprowadził swych Gości aż do schodów, gdzie jeszcze raz złożył ukłon Najj. Pani.

Najj. Państwo powrócili następnie do hotelu, gdzie przebrali się do podróży. Niebawem przybył do hotelu cesarz Wilhelm i udał się wprost do apartamentów cesarskich. Po kilku minutach wyszli wszyscy z mieszkania. Cesarz Wilhelm prowadził Najj. Panię, która włożyła była toaletę podróżną z dnia poprzedniego. Najj. Pan szedł za nimi w towarzystwie hrabiego Perponchera. Wśród okrzyków ludności i dźwięków hymnu ludowego wsiadła Najj. Pani, podtrzymywana przez cesarza Wilhelma, do powozu. Obaj Monarchowie ucałowali i uścisnęli się nawzajem, cesarz Wilhelm ucałował po dwakroć rękę Monarchini, poczem ekwipaż ruszył z miejsca o pół do 6tej.

Z Gastein donoszą do *Pol. Corr.*, iż z okazyi spotkania Monarchów liczne osoby obu świt otrzymały dekoracye. Pomiędzy innymi adjutant przyboczny cesarza Wilhelma, baron Petersdorf, otrzymał order korony żelaznej klasy 2, baron Reischach, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa, baron Didtmann, krzyż korony żelaznej klasy 3. Adjutant przyboczny Najj. Pana, hrabia Christalnigg i major Fliesser otrzymali ordery pruskiej korony klasy 2 z brylantami.

Dalej donoszą do przytoczonego dziennika, iż ambasador, książę Reuss, z powodu lekkiej niedyspozycyi, nie mógł być na obiedzie, danym przez cesarza Wilhelma, na cześć Najj. Państwa.

Z Gastein udali się Ich Ces. Mości do Zell am See, gdzie już o godzinie 3 po południu zapełniła publiczność wszystkie miejsca spacerowe, oczekując przybycia Najj. Państwa.

Ich Ces. Mości stanęli na miejscu o godzinie 8 wieczorem. Na wyraźne życzenie Najj. Państwa nie było urzędowego przyjęcia. Najj. Pan odprowadziwszy Monarchinię do Jej apartamentów i powitawszy Najd. Arcyksiężniczkę Waleryę, która przybyła z Salcburga pociągiem pospiesznym, udał się z powrotem na dworzec kolejowy i odjechał do Inspruku. Przedwczoraj oczekiwano w Zell am See przybycia królowej neapolitańskiej (siostry Najj. Pani), hr. Paryża i ks. Chartres. Najj. Pani w towarzystwie Najd. Arcyksiężniczki Waleryi i przybyłych dostojnych gości zamierzała przedsiębrać kilka wycieczek w urocze okolice miasteczka.

Z uderzeniem godziny 12tej w nocy z dnia 7 na 8 b. m. przybył Najj. Pan osobnym pociągiem dworskim, prowadzonym przez prezydenta kolei skarbowych barona Czedika do Inspruku. Ponieważ Monarcha odmówił wszelkiego urzędowego przyjęcia, pospieszyli na powitanie tylko Najd. Arcyksiążę Henryk, prezes gabinetu hr. Taaffe, który na kilka przedtem godzin przybył do stolicy tyrolskiej wraz z radcą dworu Stummerem, namiestnik baron Widmann i głównodowodzący baron Teuchert. Najj. Pan zaszczyciwszy obecnych kilkoma łaskawemi słowy, wsiadł do powozu i udał się do zamku. Pomimo niepogody i spóźnionej pory, wielki plac przed dworcem i ulice prowadzące do zamku były natłoczone publicznością, która z nieopisanym zapałem witała Najj. Pana, wydając nieustannie okrzyki „niech żyje!“ Ulice były oświetlone ogniem bengalskim, w którego blasku wspaniale przystrojone fronty domów dziwnie piękny przedstawiały widok.

Szczegóły z pobytu w Inspruku Jego Ces. Mości zamieszczamy częścią w rubryce „Ostatnia Poczta“ a częścią pod telegramami.

Wzmiankowane już przez nas rozporządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, w sprawie środków ostrożności przeciw cholerze, wydane do wszystkich władz krajowych, brzmi dosłownie: Ze względu na to, iż urzędownie już stwierdzono pojawienie się cholery w Marsylii, przeto miejscowości, zkąd zawleczenia jej do austro-węgierskiej Monarchii tem bardziej należy się obawiać, iż można spodziewać się tłumnego powrotu zatrudnionych w Marsylii i jej okolicy austryackich robotników, Ministerstwo spraw wewnętrznych, na podstawie wniosku, uczynionego w tej mierze przez najwyższą radę sanitarną, widzi się zniewolonem, przywrócić na nowo moc obowiązującą wydanym pod dniem 10 listopada 1884 do l. 18.172 zarządzeniom, odnoszącym się do sanitarnego dozorowania podróżnych, przybywających drogą lądową z okolic zakażonych. Odpowiednio do tego, powołując się na obowiązujące przepisy meldunkowe, które mają być wykonywane z nadzwyczajną ścisłością, należy zobowiązać właścicieli hotelów, pensyonatów i zajazdów, a niemniej i osoby prywatne, przedewszystkiem zaś w większych gmachach, aby donosili bezzwłocznie władzom policyi miejscowej o przybyciu każdego podróżnego z południowej Francyi lub Hiszpanii, i dali tym sposobem możność zbadania przez ustanowionego w tym celu lekarza, stanu zdrowia odnośnych podróżnych, tudzież obserwowania ich najmniej przez 3 dni. Gdyby przy tych podróżnych miały okazać się symptomata cholery, należy poczynić odpowiednie zarządzenia dla ich izolowania, właściwego obchodzenia się z nimi i desinfekcyi.

Rozumie się samo przez się, iż także w przyszłości należy poświęcić nieustanną uwagę wykonaniu wydanych w ogólności na czas niebezpieczeństwa cholery i kilkakrotnie ponawianych postanowień, nadto przypomnieć podwładnym organom odnośne rozporządzenia. Równocześnie należy nakazać z szczególniejszym naciskiem tym organom, a w razie potrzeby za ich pośrednictwem także gminom, aby przy wykonywaniu zarządzeń przeciw niebezpieczeństwu przywleczenia epidemii z zagranicy, zastosowali się ściśle do instrukcyj władz wyższych i zaniechały wszystkich dalszych zarządzeń, nie objętych temi instrukcyami“.

— P. Minister wyznań i oświaty przesłał do wszystkich wydziałów prawniczych rozporządzenie, w którem na mocy Najw. postanowienia znosi niektóre ułatwienia istniejące dotychczas przy prawniczych egzaminach rządowych a w ich miejsce wprowadza następujące przepisy:

1) Powtórzenie złożonego z niedostatecznym postępem prawniczo-historycznego egzaminu nie może nastąpić bezwarunkowo przed upływem roku szkolnego. Kandydat przeto, który został reprobowany przy egzaminie lipcowym lub październikowym, nie może być przypuszczony do ponownego egzaminu przed następnym terminem lipcowym. Zarazem komisya egzaminacyjna ma oznaczyć reprobowanemu te przedmioty, na które powinien się powtórnie zapisać. Rozumie się samo przez się iż taki kandydat po złożeniu prawniczo-historycznego egzaminu państwowego obowiązanym jest uczęszczać na wydział jeszcze przez dwa lata.

2) Reprobowani przy prawniczo-historycznym egzaminie, tudzież słuchacze, którzy po czwartem półroczu egzaminu nie zdawali, nie mają być dopuszczeni do inskrypcyi na przedmioty trzeciego roku. Przepisy §. 35 rozporządzenia ministeryalnego z 16 kwietnia 1856 i ustępu 1 rozporządzenia ministeryalnego z 15 kwietnia 1857 dozwalające reprobowanym kandydatom zapisywać się prowizorycznie na przedmioty trzeciego roku, tracą moc obowiązującą.

3) Prawniczo-historyczne egzamina mogą być składane bezwarunkowo tylko w terminach lipcowym i październikowym. Postanowienie §. 10 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 16 kwietnia 1856, wedle którego dla takiego egzaminu był przeznaczony jako nadzwyczajny termin ostatni tydzień każdego półrocza zimowego, traci moc obowiązującą. Również znosi się rozporządzenie ministeryalne z dnia 31 października 1877 r., wedle którego dla kandydatów, którzy nie mogli składać egzaminu w zwykłym terminie, mógł być wyznaczony termin nadzwyczajny.

4) Słuchacze, którzy studya prawniczo-administracyjne rozpoczynają kursem letnim, powinni być pod względem dopuszczenia do egzaminów państwowych, tudzież ukończenia studyów uważani na równi z tymi, którzy dopiero w następującym kursie zimowym rozpoczęli prawniczo-administracyjne studya. Paragrafy 2—5 rozporządzenia ministeryalnego z d. 1 czerwca 1880, co się tyczy tych słuchaczów, którzy rozpoczynają zwyczajne swoje studya prawnicze kursem letnim, tracą moc obowiązującą, natomiast zatrzymuje i nadal moc obowiązującą paragraf 6 tegoż rozporządzenia ministeryalnego co do wliczania studyów takich kandydatów, którzy przechodzą z innego fakultetu na wydział prawniczy.

5) Do sędziowskiego egzaminu rządowego mogą słuchacze być dopuszczeni dopiero po upływie czterolecia i otrzymaniu absolutoryum; znosi się więc rozporządzenia ministeryalne z dnia 2 października 1855 i 16 kwietnia 1856, zezwalające na zdawanie tego egzaminu w ostatnich sześciu tygodniach ostatniego półrocza.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z rokiem szkolnym 1885/6, a wszelkie przepisy, będące z niem w sprzeczności, tracą moc obowiązującą. Egzamina prawno-historyczne w terminie październikowym 1885, należy jeszcze przedsięwziąć według dotychczas obowiązujących przepisów.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Belgradu.)

(Do statystyki Serbii. — Zamordowanie deputowanego. — Rozbójnictwo.)

Podług obliczeń statystycznego biura w Belgradzie, liczyło królestwo serbskie w końcu zeszłego roku: gmin 1407, wsi 3160, miast i miasteczek 66, kościołów 527, klasztorów 59, budynków rządowych 515, domów gminnych 1364, prywatnych domów 268 394; liczba ludności w królestwie wynosiła 1,859.060; w zawodzie naukowym było w kraju: szkółek dla chłopców 689, dla dziewcząt 91, nauczycieli i profesorów 896, nauczycielek 295. Do zakładów naukowych uczęszczało w ubiegłym roku: 42.574 uczniów i 7831 uczenic. Publicznych urzędników było 2230. Kościół w Serbii rozporządza 1022 duchownymi i 99 mnichami.

Według depeszy do *Polit. Corr.*, w Bersicu, pod Milanowiczem został zamordowany przez rozbójników w bośniackich i czarnogórskich kostiumach deputowany skupczyny Veljko Fakovljevic, jeden z przywódców stronnictwa rządowego.

Według depeszy belgradzkiej do *Presse*, dnia 5 b. m. wtargnęła na terytoryum serbskie w pobliżu Kurszumli silna banda Arnautów, która złupiła kilkanaście domów. Władze obwodowe otrzymawszy w porę wiadomość o tym napadzie wysłały przeciw bandzie silny patrol żandarmeryi. Wywiązała się gorąca utarczka, w czasie której padł jeden żandarm a jeden rozbójnik został ciężko ranny. Wobec przeważającej liczby przeciwników żandarmi musieli się cofnąć, a Arnauci uprowadzając z sobą kilkadziesiąt sztuk bydła umknęli na swoje terytoryum.

Do *Pol. Corr.* telegrafują z Belgradu, iż z powodu wzmagania się w Serbii rzemiosła rozbójniczego, niemniej ze względu na to, iż rozbójnictwo to działa systematycznie i zdaje się być zorganizowane, ogłoszony został ukaz królewski, na mocy którego zaprowadzono sądy doraźne w obwodach usickim i waljeworskim, nadto w dwóch okręgach obwodu poszarewackiego.

(Misya sir Drummonda Wolffa.)

Konstantynopolski korespondent *Polit. Corr.* przedstawia stan usposobienia w sferach tureckich na wiadomość o rychłem spełnieniu misyi posła angielskiego, w słowach następujących: „W tutejszych kołach politycznych oczekują z wielkiem zaniepokojeniem przybycia nadzwyczajnego

---

wiek potrzebujący gwałtownie obrony, chwyta się pierwszego lepszego argumentu i z rozpaczą osądzonego, w nim jedynie widzi zbawienie. Zresztą było to możliwem. Ożeniwszy się z tak młodą osobą w dojrzałym, jeżeli nie przejrzałym wieku, niebawem musiał się spostrzedz, że między wiosną żony, a jesienią jego własnych lat nic wspólnego być nie może. Gdy pierwszy szał miłości minął, zajęło jego miejsce uczucie dumy, dosyć zrozumiałe u posiadacza takiego skarbu, a serce zastąpiła bezmierna próżność. Czyż postępowaniem swojem, każdem słowem, czynem każdym nie stwierdzał baron jego domysłów? Otaczając żonę zbytkiem, nie odmawiając jej niczego, okazywał wspaniałomyślność właściciela rzadkiej wartości obrazu lub posągu, przybierającego kosztownie ściany sali w której je umieścił, by się tem lepiej na tem tle wydały. Uszczęśliwienie jego z każdego powodzenia Nory, czyż nie było radością właściciela arcydzieła sztuki, cieszącego się z uznania ogółu? Wolność, którą jej zostawiał, nieograniczone zadowolenie i niema pochwała każdego jej czynu, czyż znowu nie dowodziły obojętności pod względem tego wszystkiego, co nie dotyczyło jej piękności, którą on jedynie cenił?

I tak w przeciągu kilku minut, najwznioślejsza, najświętsza miłość Karola, zeszła w przekonaniu Rogera do rzędu najniższego uczucia, które nawet trudno nazwać tem mianem, tyle w niem czczości i nicości. Raz sobie taki sofizmat wyrozumowawszy, coraz to bardziej tracił Roger przywiązanie do wuja, a przy swojem zdaniu obstawał z uporem człowieka, który w braku silnego przekonania, usiłuje wmówić je w siebie i bezwzględnie odpycha wszystko, coby je zachwiać mogło.

W parę dni po tem zajściu tak nieznaczącem na pozór, zastajemy Thaufeldów i Borzęckiego przy czarnej kawie, w fumoirze barona. Przypadek zrządził, że dnia tego Roger był gdzieś proszony na obiad, a Thaufeld zatrzymał u siebie Tadeusza.

Baron, dopalając cygara, przegląda przy dużym stole zarzuconym dziennikami, świeżo nadeszłe listy. Nora siedzi na nizkim, szerokim fotelu naprzeciw kominka, trzymając w ręku robotę i żywą prowadzi rozmowę ze stojącym opodal gościem. Na starożytnej szafce stojąca lampa, z góry oświeca młodą kobietę; główka jej odbija na jasnem tle fotelu, a twarz rozpromieniona uśmiechem wywołanym opowiadaniem Borzęckiego, wydaje się tego wieczora piękniejszą, niż zwykle.

Tak ich zastał Roger, wchodząc niespodzianie do pokoju. Od jakiegoś już czasu twarz młodego człowieka rozjaśniała się, skoro się zbliżał do domu Thaufeldów; dnia tego z większym jeszcze pośpiechem wracał, ciesząc się jak dziecko myślą, że ten wieczór spędzi z Norą. Wszedłszy, ujrzał Tadeusza i cała radość znikła, a na twarz jego wystąpił źle ukryty wyraz niezadowolenia. Przywitawszy dosyć chłodno obecnych, usiadł przy stole naprzeciwko Karola i jedną po drugiej przerzucał gazety.

Wejściem jego przerwana na chwilę rozmowa, inny wzięła obrót. Nora wypytywała go o obiad z którego powracał, o osoby które tam spotkał, ale widząc z jego lakonicznych odpowiedzi, że nie jest do pogadanki usposobiony, zwróciła się napowrót do Tadeusza. Rozmowa z Borzęckim zwykle była wesołą i ożywioną, to też oboje wkrótce zapomnieli zupełnie o obecności Poryckiego, on tymczasem siedząc ze spuszczoną głową nad rozłożonym dziennikiem, patrzył na nich uważnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ALCES

posła angielskiego, wiedzą bowiem, że przebieg i skutek tych rokowań w Konstantynopolu, wpłynie nie tylko na dalszy rozwój sprawy egipskiej, ale także na przeobrażenie się i układ stosunków przyszłych pomiędzy Anglią a Turcyą. Sir H. Drummond Wolff nie jest dla politycznego świata w Turcyi osobą nową i osobiście posiada wiele sympatyi. Nadzwyczajnego dziś posła angielskiego przypominają sobie w wielu sferach jeszcze z owego czasu, gdy był czynnym jako członek komisyi europejskiej, zajętej wypracowaniem statutu organicznego dla Rumelii wschodniej. Nie zapomniano też, że podówczas wyrażał się sir H. D. Wolff z wielką przychylnością o Turcyi. Oczywiście, że obiega tu wiele domysłów co do propozycyj, które sir H. Wolff ma przedstawić obecnie w imieniu Anglii. W kilku kołach mniemają, że gabinet torysowski skłonny będzie do znacznych ustępstw na rzecz Turcyi w Sudanie, lecz że natomiast nie zechce przyznać Porcie poważnej ingerencyi w Egipcie, a tembardziej wykonywania samodzielnego zwierzchnictwa. Jednogłośnie zaś zgadzają się zapatrywania wyrażające domysł, że głównem usiłowaniem sir H. Drummonda Wolffa, będzie usunąć nieporozumienia i oziębienie stosunków, wynikłe w ciągu rządów Gladstona, jakoteż w wyrazach jak najdobitniejszych przedstawić sułtanowi usposobienie i zamiary ministerstwa Salisburyego, które pragnie utrzymać z Turcyą jak najprzyjaźniejsze stosunki".

KRONIKA

— **JCW. Arcyksiążę Albrecht** zawitał ponownie do naszego miasta, w sobotę, dnia 8 b. m. w nocy, pociągiem kolei Karola Ludwika. Najdostojniejszy Arcyksiążę przybył z Brodów, dokąd w dniu 8 b. m., po krótkim pobycie w Złoczowie i po zwidzeniu zamku w Podhorcach, wyjechał w celu przeglądu tamtejszej załogi wojskowej. Do Złoczowa przyjechał Najdostojniejszy Arcyksiążę z Tarnopola dnia 7 b. m. w południe w towarzystwie licznej świty. Na dworcu kolejowym powitali Najdostojniejszego Gościa reprezentanci wszystkich władz miejscowych, tudzież duchowieństwo wszystkich wyznań, deputacya tamtejszej rady gminnej z burmistrzem dr. Biletem na czele, i t. d. Po powitaniach udał się JCWysokość do koszar stacyonowanego tam batalionu 80 pułku piechoty, gdzie nastąpiło przedstawienie korpusu oficerskiego, a następnie obiad. Przed wieczorem zwidził Najdostajniejszy Gość kościół rzymsko-katolicki i odbył przejażdżkę po mieście, noc zaś przepędził w dworskim wagonie kolejowym. Dnia 8 b. m. odbyły się z rana ćwiczenia wojskowe, po których JCWysokość wyjechał do Podhorzec, ztamtąd do Brodów, a wieczorem tego dnia powrócił do Lwowa.

— **Komitet opieki nad wydalonymi** z Prus Polakami we Lwowie, uprzejmie uprasza pp. marszałków Rad powiatowych i burmistrzów miast, aby stosownie do odezwy komitetu z dnia 24 lipca b. r. w jak najkrótszym czasie przystąpili do zawiązania w miejscach swego urzędowania lokalnych komitetów opieki nad wygnańcami z Prus i uwiadomili niezwłocznie o tem komitet lwowski. Tenże komitet donosi nadto, iż w Krakowie znajduje się obecnie wielu bardzo rzemieślników, dla których potrzeba wynaleźć stosowne pomieszczenia. Również w tym względzie należy zgłaszać się do tutejszego komitetu.

† **Feliks hr. Roztworowski,** syn Stanisława i Urszuli z hr. Potulickich, wychowany w Warszawie a osiadły przed kilkunastu laty w okolicy Krakowa, zmarł dnia 7 b. m. po długich cierpieniach, w Górce Narodowej pod Krakowem.

— **W Tenczynku** odbyło się dnia 6 b. m., poświęcenie kamienia węgielnego pod ochronkę Sióstr Miłosierdzia. Na tę uroczystość przybyli z Krakowa: Najprzew. biskup krakowski, ks. Dunajewski, w towarzystwie Artura hr. Potockiego, dr. Stanisława Tomkowicza i licznego grona duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Ks. kanonik Krzemiński z Morawicy, odczytał akt fundacyjny, według którego budynek ten pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego, fundowany przez pannę Teklę Wężykównę, Siostrę Miłosierdzia, stanąć ma jako pomnik poświęcony pamięci kasztelana Franciszka Wężyka i Felicyi z Mieroszowskich Wężykowej, ś. p. rodziców fundatorki, i przeznaczony jest na zakład ku niesieniu pomocy, ulgi, oświaty braci wieśniakom, a na większą chwałę Bożą. Dokument ten, podpisany przez Najprz. ks. biskupa, kolatorów miejscowych hr. Artura Potockiego i hr. Katarzynę Potocką oraz przez hr. Augustowę Potocką, hrabiankę Annę Potocką, dr. Stanisława Tomkowicza, p. Fr. Kluczyckiego i ks. Smoczyńskiego, opatrzony nadto pieczęcią ks. biskupa Dunajewskiego, włożony został do puszki i wraz z medalami, obrazkami, oraz pamiątkowym różańcem, wpuszczony w otwór kamienia węgielnego, poczem ks. biskup, odśpiewawszy stosowne modlitwy, obszedł zbudowany już do połowy budynek, kropiąc fundamenta jego wodą święconą. Po dopełnieniu tego aktu, Najprzew. ks. biskup odczytał mszę polową w asystencyi duchowieństwa.

— **Do Rady powiatowej** kamioneckiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, wybrany został p. Roman Ujejski, właściciel dóbr Pawłowa.

— **Składki na pogorzelców Horodenki.** P. Minister spraw wewnętrznych, uwzględniając odezwę c. k. Namiestnictwa z dnia 20 lipca b. r., o nędzy dotkniętych pożarem mieszkańców Horodenki, zezwolił na zbieranie składek na pogorzelców tamtejszych, we wszystkich krajach koronnych z wyjątkiem Tyrolu, Karyntyi i Bukowiny. Składki odsyłane będą bezpośrednio na ręce JE. p. Namiestnika. Wykluczono od składek Tyrol i Karyntyę, ponieważ ponoszą jeszcze następstwa powodzi roku 1882, dobroczynność zaś publiczna Bukowiny musi ciągle jeszcze spieszyć z pomocą mieszkańcom dotkniętej w dniu 17 kwietnia b. r. pożarem Wyżnicy.

— **Na pogorzelców** gminy Wyżnicy na Bukowinie, wpłynęły do c. k. starostwa w Skałacie datki w łącznej kwocie 6 zł. 61 ct., która odesłaną została do c. k. Rządu krajowego w Czerniowcach.

— **Znalezione zwłoki.** Dnia 1 b. m. znaleźli rybacy w Bugu, na terytoryum gminy Skomoroch, powiatu sokalskiego, mocno nadpsute zwłoki nieznajomego mężczyzny, wzrostu słusznego, ciemno blond włosów, z pańska ubranego w żakiet granatowy, z dobrej, wełnianej, w prążki pikowanej materyi, czarną tasiemką oblamowany, takież spodnie i kamizelkę, cienką płócienną bieliznę, kołnierzyk stojący, mankiety ze stalowemi spinkami, a w kieszeniach znaleziono białą bawełnianą chustkę bez znaku, małą portmonetkę z 7 centami, pugilares skórzany ciemno-żółty z biletem wizytowym Izydora Bergera, praktykanta w jakiejś księgarni, czarny angielski plasterek, czarny jedwabny sznureczek i bawełnianą kolorową skarpetkę. Wskazówki naprowadzające na stwierdzenie nazwiska i pochodzenia tego nieznajomego, należy oznajmić w c. k. dyrekcyi policyi we Lwowie.

— **Pożar.** W gminie Vorderberg, pod Gródkiem, dnia 5 b. m wybuchł około godziny 8 wieczór pożar w stajni, w której umieszczony był oddział 8 pułku ułanów. Zgorzał cały dach drewniany i wewnętrzne urządzenie nieubezpieczonej wartości 2.000 zł. Przyczyną pożaru, zdaje się, była nieostrożność w obchodzeniu się z ogniem przez ułanów.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono srebrny zegarek, ankier na 15 kamieni, kryty, ze srebrnym łańcuszkiem, wartości 17 zł. i dwie zastawnicze kartki galic. banku kredytowego, a to jedną na trzy srebrne łyżki za 14 zł., a drugą na dwa srebrne widelce za 9 zł. przed 6 miesiącami zastawione; jesienny surdut anglez granatowy, z czarną pół-atłasową podszewką, wartości 20 zł., i ciemno-siwy surdut zimowy z czarną podszewką, wartości 12 zł., kilka koszul małych, znaczonych S. H. — Znaleziono 5 kluczyków na stalowem kółku na placu Krakowskim; damską zarzutkę z czarnej wołochatej materyi z czarnemi rogowemi guzikami, dnia 4 b. m. po godzinie 4 z południa; zastawniczą kartkę ruskiego banku z dnia 11 marca b r., l. 62.259, na złotą obrączkę za 4 zł. zastawioną; kartkę loteryi i ratalny kwit Ignacego F.; złoty mały kółczyk, a u przytrzymanego Iwana Barana dwa kawałki cielęcej skóry, 5 koszul męskich a jedną z dziecka, prześcieradło, kolorowe spodnie, garnek, siedm kawałków słoniny i inne drobiazgi.

— **Trąba powietrzna** szalała we środę w okolicy Filadelfii, w Ameryce. Mnóstwo budynków i statków na rzece Delaware zostało zniszczonych, pięć osób utraciło życie, a około 100 doznało uszkodzenia. Stratę oceniają na milion dolarów.

— **Wezuwiusz** od kilku dni znowu groźniej wybucha i wyrzuca lawę.

— **Meteory.** Dnia 27 lipca widziano w Kijowie dwa wielkie meteory, które zakreśliły koło nad Dnieprem.

— **Upiór.** Na Dniestrze, w gub. Chersońskiej, dostrzeżono trupa, pływającego w trumnie, z obciętemi nogami. Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że włościanie wsi Majaki, podejrzewając, iż niedawno zmarły włościanin jest upiorem, sprowadzającym deszcze, obcięli mu nogi, „aby nie mógł chodzić po świecie", a gdy mimo to pogody nie było, rzucili go z trumną do wody.

— **Klub łysych.** W Berlinie od roku istnieje klub łysych, z którego wyszły obecnie następujące rozporządzenia. Członkowie wolni są od uchylania kapelusza na ulicy; w miejscach publicznych mogą mieć głowy przykryte. Stowarzyszenie własnym kosztem utrzymuje laboratoryum do analizy lekarstw, przeznaczonych na porost włosów; dwanaście golarń w stolicy upoważniono do czesania i mycia głowy członków. Kobiety, które odmówią ręki łysemu dla braku włosów, publikowane będą w dziennikach. Nareszcie noszenia peruk zabrania się pod karą wykreślenia.

— **Podróż po śmierci.** W tych dniach zmarł pod Warszawą p. D., obywatel ziemski, niegdyś oficer wojsk francuskich, który odbył kampanię w Algierze. Nieboszczyk zostawił znaczny majątek, który zapisał swemu siostrzeńcowi pod tym jedynie warunkiem, aby spełnił jego ostatnią wolę, tyczącą się pochowania zwłok. Pan D. życzy sobie, aby ciało jego spoczywało w grobie, w którym został pochowany przyjaciel i kolega jego z kampanii 1844 roku. Przyjaciel ten poległ w bitwie przy bombardowaniu Tangeru i pan D. zbudował w tej miejscowości wspaniałe mauzoleum. Testator daje w swej ostatniej woli wszelkie wskazówki co do zabalsamowania i przewiezienia zwłok, oraz wyjednania odpowiedniego pozwolenia. Na ten cel przeznaczył pan D. 10.000 rubli. Spadkobierca w połowie spełnił wolę swego wuja, zwłoki bowiem zostały już zabalsamowane i tymczasowo złożone są w grobie familijnym we wsi Kościeliska. W dalszym ciągu rozpoczęte zostały starania o wyjednanie pozwolenia na przewiezienie trumny, tak, iż w ciągu bieżącego miesiąca nieboszczyk odbędzie pośmiertną podróż do Algieru i tam w Tangerze połączy się ze swoim przyjacielem, zmarłym przed 40 laty.

Z dramatów życia

Jane Welsh Carlyle.

(Ciąg dalszy.)

Pani Welsh ułożyła wówczas projekt, aby młode małżeństwo zamieszkało przy niej. Carlyle odmówił i wyznanie swej wiary w tym względzie złożył narzeczonej swojej w następujących wyrazach: „Mężczyzna winien rozkazywać w domu a nie kobieta. Jest to prawda odwieczna, prawo natury, z pod którego żaden śmiertelnik nie może wyłamywać się bezkarnie. Rozmyślałem nad tem prawem lat wiele i staje się ono coraz jaśniejszem dla mnie. Nie powinienem i nie chcę żyć w domu, którego nie byłbym panem." Pani Welsh nie zdawała mu się być uległego charakteru i zamyślał trzymać ją zdala. Następnie powziął myśl osiedlenia się wraz z żoną przy swoich rodzicach. Matka jego i siostry trudniły się gospodarstwem domowem, gotowały w kuchni i myły podłogi, dlaczegożby żona jego nie miała im pomagać? Cóż bardziej naturalnego? Właśni jednak rodzice wytłómaczyli mu niestosowność tego planu, który też został uchylony.

Powiedziano sobie wreszcie: jakoś to będzie! i naznaczono dzień ślubu na 17go października 1826 r. Carlyle odmalował swój stan moralny w ostatnich tygodniach przedślubnego oczekiwania, w sposób następujący: „Opanowany spleenem, byłem chory, spać nie mogłem, czułem się bez wiary, nadziei i miłości — słowem złym i godnym pogardy". Zajęcia przedślubne rozstroiły jego nerwy zupełnie. Konieczność zajęcia się zakupnem potrzebnych przedmiotów ubrania, rękawiczek, pognębiało go; myśl iż po ślubie będzie musiał jechać w powozie sam na sam z żoną, wydawała mu się całkowicie i najzupełniej niemożliwą. Ułożył tedy projekt, aby wziąć dyliżans, pozornie dla zmniejszenia kosztów i aby podróż tę odbyć razem z jednym z jego braci. Panna Welsh nie zgodziła się ani na dyliżans, ani na brata, co go pogrążyło w czarnej rozpaczy i zniewoliło do szukania odwagi w studyach nad dziełami Kanta, co się jednak nie na wiele przydało. Widząc bezskuteczność tego środka, porzucił Kanta dla romansów Walter Scotta, które mu trochę przyniosły ulgi. Ze swej strony Janina myślała o swojem małżeństwie bez ufności i radosnych uniesień. Listy narzeczonych z tej epoki świadczą o straszliwej bojaźni, jakiej doświadczali. Wydawca tych listów M. Froude słuszną czyni uwagę, że w nich pocieszają się ci narzeczeni, jakby dwaj skazańcy w chwili, gdy mają wstępować na wspólne rusztowanie. D. 10 października odpowiada Janina na list tragiczny swego narzeczonego:

„Prosiłeś mnie, aby ci odpowiedzieć zaraz, czekałam jednak na pocztę następną w nadziei, iż dam ci lepszą odpowiedź, jeżeli w ogóle można cośkolwiek dobrego powiedzieć w okolicznościach tak okropnych. O, zaklinam Cię na miłość Boga, bądź w mniej pochmurnem usposobieniu, inaczej bowiem spodziewany epizod (epizod, to ślub, nazwa wynalazku Carlyle'a) będzie miał pozór nie tylko oryginalny, ale rozdzierający serce. Nie pojmuję, jak go przebyć potrafię, jestem całkowicie chorą, gdy myślę o tem. Ale byłaby to iście hiobowa pociecha, gdybym Cię dręczyć chciała opisem moich niepokojów. Wolę przypomnieć Ci, dla dodania odwagi, iż ten czyściec wkrótce się skończy". List ten zastał Carlyle'a pod dobroczynnym wpływem romansów Walter Scotta. Był nieco wzmożony na duchu i odpowiedział: „Koniec końców, zdaje mi się, iż bierzemy nadto do serca zbliżającą się ceremonię. Mój Boże! wszakże tylu innych przed nami zawierało śluby i jakoś sobie nieźle dawało z tem radę, doświadczywszy, iż małżeństwo, nie jest w końcu niczem więcej tylko... małżeństwem. Zbierz przeto odwagę i nie drżyj lękliwie... Zobaczysz, iż wbrew wszystkim naszym przeczuciom, jakoś to pójdzie..." Kilka jednak wierszy dalej, bojaźń opanowuje go znowu na myśl o sam na sam w powozie i proponuje układ pośredni. Odstępuje od dyliżansu i brata Johna, ale pod jednym warunkiem: „Proszę tylko, abyś mi pozwoliła podczas podróży wypalić trzy cygara, bez wszelkiej krytyki i wstrętu z Twej strony, to bowiem jest rzeczą nieodzowną do mego zupełnego zadowolenia."

Ślub odbył się w terminie oznaczonym. Janina szła do kościoła z postanowieniem być małżonką pełną przywiązania, ale bez wielkich iluzyj co do wzajemności ze strony Carlyle'a. Zrozumiała już wówczas i wyznała mu to w liście późniejszym, iż dla niego była ona tylko „jednym z epizodów losu". Przekonanie to okupiła potokami łez przed ślubem. To jednak, co miało nastąpić, przeszło wszelkie oczekiwania.

Powóz państwa młodych zatrzymał się w Edynburgu przed domem wynajętym i umeblowanym przez panią Welsh. Potrzeby życia były na jakiś czas zabezpieczone i Carlyle mógł z całą swobodą oddać się swoim studyom. Pierwsze dni małżeństwa były jednak dla niego prawdziwą mitręgą. Ożenić się z młodą i ładną kobietą, to dla uczonego, pogrążonego w filozoficznych dociekaniach, nie mała zaiste zmiana w zwyczajach i programie życia. Carlyle znalazł, iż zmiana ta była raczej przykrą, niż przyjemną i pisał do matki w kilka dni po ślubie: „Jestem jeszcze straszliwie pomięszany i wcale nie czuję się swobodnym w tej nowej sytuacyi, powodując się jednak słusznością, muszę przyznać, iż los był mi litościwym... Mieszkanie jest wyborne, zaopatrzone we wszystko, czego tylko pragnąć można a co do żony mojéj mogę przyznać szczerze, iż jest wyższą od innych kobiet, a kocha mnie z poświęceniem, które jest dla mnie tajemnicą, bo czemże zasłużyłem na to? Wesoła jest i szczęśliwa jak skowronek, a spogląda tak uroczo na moją pochmurną fizyognomię, iż ilekroć spotkam się z jej wejrzeniem, nowa nadzieja wstępuje w moją duszę. Rzeczywiście wczoraj byłem bardzo chmurny, chory na bezsenność, nerwowy, żółciowy, opanowany hipokondryą i tak dalej."

Gdy jednak pomięszanie dni pierwszych nie przemijało, Carlyle powrócił do swojej pierwotnej myśli, aby przynajmniej na pierwsze czasy sprowadzić brata Johna; zdawało mu się, że będzie się czuć pewniejszym, mając go przy sobie. „Jestem jakby mgłą otoczony, pisał do niego, chcąc go rozczulić i skłonić do przybycia; chwilami czuję się nieprzytomnym. Brak snu ciągle mię trapi; nie dziw więc, że wszystko widzę w czarnych kolorach. W ogóle, żona moja przewyższa moje oczekiwania, jest tak wyrozumiałą, tak dobrą i pełną poświęcenia dla mnie! Czemuż nie jestem jej godny? czemuż nie jestem szczęśliwy? Niestety, mój bracie, choroba mnie trawi. Zażywam lekarstwa, które uspokajają mnie nieco, ale nazajutrz budzę się znowu pełen smutku i goryczy." Historyi tych miodowych miesięcy dopełnia dziennik Carlyle'a, wktórym zapisywał nietylko własne myśli, ale zdania gdzieindziej wyczytane, które zastosować się dały do jego położenia. I tak d. 7 grudnia 1826 r. zapisał on tam następujący frazes: „Całe moje życie było jedną nieustającą zmorą, a przebudzenie będzie w piekle. (Tieck)." (C. d. n.)

Cholera w Hiszpanii.

(Głos przestrogi).

II.

(Ciąg dalszy.)

Niezrażony tem niepowodzeniem, udał się potem dla uzupełnienia swej wiedzy mikologicznej do sławnego botanika i bakteryologa Cohna w Wrocławiu, gdzie wkrótce pracami naukowemi nad prątkiem karbunkułu i chorobami przyrannemi zasłynął. Mianowanie też na fizyka obwodowego w W. Księstwie Poznańskiem, a później na dyrektora stacyi mikroskopowej w ces. urzędzie zdrowia w Berlinie otrzymał, w roku 1883 jako przełożony misyi cholerycznej do Egiptu i Wschodnich Indyj, w r. zaś 1884 do Francyi wysłanym został i odkryciem bacila przecinkowego, jako zarazka cholery, nowe sobie zdobył wawrzyny przy pomocy tych samych metod i sposobów ulepszonego badania mikroskopowego, które go do odkrycia prątka gruźlicowego szczęśliwie doprowadziły, mianowicie przez urządzanie czystych hodowli na stałym podkładzie (nie wcieczach, jak to przedtem robiono), tudzież przez zabarwianie mikroorganizmów, badaniu poddanych, barwami anilinowemi dla lepszego ich odróżnienia od całego otoczenia i przez topienie (że się tak wyrażę) w świetle przedmiotu, zawierającego mikroorganizmy, za pomocą osobnego przyrządu rozpraszającego światło, aby zabarwione ciałka na tle znacznie jaśniejszem

i jednostajnie prawie oświecone całkiem wyraźnie się zarysowywały. W ścianach jelit u świeżych trupów cholerycznych i w zawartościach tych jelit u chorych na cholerę znalazł Koch (już w Egipcie) właściwe, do przecinka podobne istotki, które zawsze na dolnym końcu jelit wąskich, jako w miejscu najsilniejszego objawu choroby, są nagromadzone. Ilość ich tamże odpowiada zawsze okresowi choroby. Na początku jej wypróżnienia zawierają ich mało podczas akmy bardzo wiele, tak dalece, iż wydzieliny są niejako czystemi hodowlami cholerynek. Na końcu choroby ilość ich znowu jest mniejsza. Te charakterystyczne bacile przecinkowe znachodzą się nie we krwi, ani w żadnym wewnętrznym organie, lecz tylko w samych jelitach chorych na cholerę; nie brak ich tam nigdy, nie ma ich zaś wcale w trzewach, zapadłych na inne choroby, ani też w trupach tychże. Żadną więc miarą nie mogą być pasożytami jelit przypadkowemi, które tylko przez chorobę choleryczną znalazły w nich bardzo korzystną sposobność do rozwoju i rozmnożenia, gdyż w takim razie musiałyby już przedtem w jelitach się znajdować u każdego człowieka; u każdego bowiem zapadłego na cholerę znachodzono je, tak samo w Egipcie jak w Indyach Wschodnich i ponownie we Francyi i Włoszech a teraz znowu w Hiszpanii. Zatem nie pozostaje nic innego, jak tylko rodzaj ten mikrobów za sprawców cholery, czyli za rzeczywiste cholerynki uważać. Wniosek taki nabrałby znaczenia dowodu oczywistego, gdyby zaszczepieniem cholerynki czystej hodowli, udało się wywołać cholerę w jakiem zwierzęciu lub w zdrowym człowieku. Według twierdzeń (nie całkiem wszakże pewnych), miały podczas epidemij cholerycznych w istocie tu i owdzie psy i inne zwierzęta domowe, nalizawszy się wymiotów, zapadać na cholerę i wskutek niej wkrótce ginąć, żaden jednak rodzaj zwierząt, nawet w Indyach, gdzie cholera sroży się najbardziej, o ile nam wiadomo, nie przechodził dotychczas epidemii cholerycznej. Na ludziach dr. Ferran w Hiszpanii zaszczepia wprawdzie cholerę z wielkiem powodzeniem, nie wiemy atoli z naukową pewnością, jaką on właściwie materyę szczepi; czy nie proste tylko może gnilinki, które (jak Koch utrzymuje) są wrogami spiryli przecinkowej (*Comma bacillusa*) i jej zagubę sprowadzają, według badań zaś profesora Ceci w Genui, nie tak znowu bardzo szkodliwie na nią działać muszą, kiedy on z gnijących zawartości jelit cholerycznych. wyhodował był w zeszłym roku piękne i długie spiryle z więcej niż 40 zakrętami, a profesor zurychski dr. Klebs fakt ten przeciwstawi twierdzeniu Kocha o wpływie mikrobów zgnilinkowych na bacile przecinkowe. (C. d. n.)

Dr. Wojciech Urbański.

KRONIKA SĄDOWA

(*Losowanie sędziów przysięgłych*).

(*L*) Na IV, zwykłą kadencyę sądów przysięgłych, która w tutejszym sądzie karnym rozpocznie się d. 31 b. m. odbyło się wczoraj losowanie sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy wyższego sądu krajowego, pana Strumieńskiego.

Jako główni przysięgli zostali wylosowani pp: dr. Antoni Berger, lekarz; Feiwel Rentschner, wł. realności; Mojżesz Hescheles, wł. dóbr Bratkowice; dr. Ludwik Ćwikliński, profesor uniwersytetu; dr. Piotr Gross, reprezentant krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń; dr. Anzelm Luka, adwokat krajowy; Ferdynand Knauer, wł. dóbr Glinna; Mojżesz Pins, wł. realności; Arnold Werner, wł. realności; Franciszek Momocki, ślusarz; Feiwel Samson Werfel, wł. realności; Emil Kesselbauer, prokurzysta Banku hipotecznego; Michał Fechter, budowniczy; Henryk Müller, kupiec; Leon Dębicki, wł. dóbr Sieciechowa; Teofil Merunowicz, sekretarz Rady powiatowej; Tomasz Janikowski, wł. realności; Romuald Makarewicz, sekretarz Towarzystwa prywatnych oficyalistów; dr. Aleksander Hirschberg, docent uniwersytetu; Karol Mallas, wł. realności; Włodzimierz Niezabitowski, wł. dóbr Uherce; Jakób Wolf Kronik, wł realności; Jan Franke, profesor szkoły politechnicznej; Feliks Bieńkowski, inżynier Wydziału krajowego; Jan Stachiewicz, kupiec; Jakób Bachmann, wł. dóbr Mostki; Antoni Miller, właśc. dóbr Zimnawoda; Józef Szestak, dzierżawca dóbr Lesienice; Ignacy Miłaszewski, zegarmistrz; Jan Klimowicz, wł. realności; Maurycy Agid, wł. realności; Włodzimierz Lewicki, wł. realności; Jan Bauer, wł. realności; Julian Abrysowski, kupiec; Władysław Wołodkiewicz, dzierżawca dóbr Hrebenne; dr. Leon Wszelaczyński, adwokat krajowy.

Jako zastępcy sędziów przysięgłych zostali wylosowani pp: Krzysztof Koppel, wł. realności; dr. Izaak Gussmann, lekarz; Herz Franziak, kupiec; dr. Franciszek Janda, lekarz; Zygmunt Kulka, komisant; Jakób Balsambaum, wł. realności; dr. Leon Pawęcki, kandydat adwokacki; Antschel Laufer, kupiec; Abraham Zipper, złotnik.

GŁOSY PUBLICZNE.

Podziękowanie.

Potrzeba postawienia kaplicy w zakładzie kąpielowym rymanowskim, coraz więcej czuć się daje. Goście sami podali myśl urządzenia na ten cel koncertu; bawiąca w naszym zakładzie znana artystka, pani Sienkiewiczowa, ofiarowała się śpiewać, sąsiad Rymanowa p. Jan Morawski, znakomity skrzypek, także swą pomoc ofiarował a i panna Leontowiczówna obiecała prześliczną grą swoją nas uraczyć. Mając takie siły muzyczne odważyliśmy się zaprosić sąsiedztwo i gości, bawiących w poblizkim Iwoniczu. Prócz koncertu, miała być zabawa na łące dla dzieci. Deszcz od rana groził, strach był, że nasz biedny zakład początkujący, nie potrafi pomieścić i przyjąć gości. Tymczasem i niebo i ludzie okazali się zarówno łaskawemi; słońce rozproszyło chmury. Całe niemal sąsiedztwo, nawet dalsze się zjechało. Z Iwonicza acz bardzo mała liczba gości przyjechała ale tak za to życzliwych i łaskawych, że wynagrodzili nam oni nieobecność innych. Rozpoczęła się zabawa na łące, której używają ciągle w naszym zakładzie licznie w nim zgromadzone dzieci pod przewodnictwem zacnych dwóch gości kąpielowych, prawdziwych przyjacieli młodocianego wieku: panów profesora Żulińskiego i Włodzimierza Gniewosza Ci dwaj panowie z werwą nie do opisania niezmordowanie tu pracują, aby dzieci z korzyścią fizycznie i moralnie ten czas kuracyi spędziły. Musztra, śpiewy polskie i ruskie, gry towarzyskie i gimnastyczne, zdobywanie kopic siana na łące, jako fortecy, to codzienna nietylko zabawa dzieci ale rozkosz patrzących rodziców na to śliczne gronko bawiące się całem sercem na zielonej murawie, która zdala wygląda jakby po niej roje różnokolorowych motylków bujały.

Przy odgłosie muzyki dzieci szły następnie z chorągiewkami w ręku wojskowym porządkiem ze śpiewami aż do sali koncertowej, odprowadzając starszych, spieszących na śliczną muzykę, której naszemu młodemu zakładowi i naszej biednej salce pozazdrościć mogły sale koncertowe wielkich miast. Uprzyjemnił jeszcze nasz koncert, przeplatając go piękną swą deklamacyą p. Jan Konopka, przybyły z Iwonicza Po koncercie stawiano na prędce stoły do kolacyi, bo dotąd jedną tylko niestety mamy większą salkę. Pomimo jednakże ciasnoty i niewygody toczyła się rozmowa wesoła, serdeczna, ożywiona werwą i dowcipem niektórych gości, którzy nieocenionem sercem pojęli, że naszemu zakładowi potrzeba takich, coby w nim rolę gospodarzy podjęli! Śmiało też powiedzieć można, że zakład nasz biedny, nie kapitałami, których mu brak, ale sercem swoich gości się dźwiga. Jeden tu duch solidarności i życzliwości względem tego sierocego zakładu, któremu wydziwić się dość nie można i dość zań Bogu się nadziękować.

Wczoraj zaś mieliśmy nowy dowód serca i życzliwości od ludzi nam dotąd nieznanych. Kilku panów Warszawiaków, przybyłych na koncert z Iwonicza, dla uprzyjemnienia nam wieczoru wspięło się po nocy na najwyższą górę i zrobiło nam niespodziankę, ognie sztuczne ztamtąd puszczając. Gdy jeszcze powiem, że jeden z tych panów na kulach po ociemku się wspinał, czy nie dowiodę, że Opatrzność Boska dziwnie ku naszemu zakładowi serca ludzi poczciwych skłania i więcej tem dlań czyni, niż gdyby mu zsyłała tysiące i miliony w srebrze i banknotach!

Dla tego niech mi będzie wolno dzięki serdeczne złożyć najsamprzód wszystkim tym, którzy wczoraj grą swoją, śpiewem i deklamacyą brali udział w koncercie: pani Sienkiewiczowej, panu Morawskiemu, panu Konopce, pannie Leonii Leontowiczównej, która nie tylko grała sama, ale niezmordowanie przez więcej niż godzinę, akompaniowała obojgu koncertantom. Następnie paniom, które pomagały urządzać wszystko i których staraniem z koncertu, wstępu na łąkę, bufetu, przeszło 200 złr. na naszą upragnioną kapliczkę wpłynęło: niezmordowanej, znanej z pracy i wytrwałości dobrodziejce miasta Przemyśla pani Longchamps, pannie Hild, pani Laureckiej, Zontakowej, Sermakowej, Winiarzowej, pani Prochazka, Wolfowej, Koseckiej i pannie Kurckiej. Wreszcie duszy zakładu, nieoszacowanej trójce gości zakładowych, panom: profesorowi Żulińskiemu i Włodzimierzowi Gniewoszowi, którzy dziatwą naszą się opiekują, tudzież panu Zontakowi, który w naszym zakładzie wszystkie ciężkie roboty od lat kilku bierze na siebie, i którego nie rzadko spotkać można z łopatą lub kielnią w ręku przy tamach wodnych, murarskich robotach, ogrodniczych upiększeniach! Wreszcie niech mi będzie wolno podziękować sąsiadom, którzy taki dowód serca i życzliwości dali nam po długiej niebytności i tylu nieszczęściach, a nakoniec najłaskawszym gościom naszym tak tegorocznym, jak tym, którzy w przeciągu tych kilku lat bawili w zakładzie, którzy z nieopisaną cierpliwością i wesołością znoszą tysiączne niewygody, ciasnotę, hałas, brak nieraz najpotrzebniejszych na tej naszej biedocie rzeczy, i nie ostygają w życzliwości dla tego sierocego mienia, przyczyniając się do jego rozwoju na każdym kroku.

Wszystkim wyżej wymienionym szlę z głębi serca wraz z dziećmi memi staropolskie „Bóg zapłać!“

Anna z Działyńskich Potocka.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Na międzynarodowej konferencyi telegraficznej,** która, jak wiadomo, rozpocznie się dzisiaj w Berlinie, będzie miał także miejsce i głos zarząd telegraficzny dla Bośnii i Hercogowiny, który podlega wspólnemu Ministerstwu wojny, ewentualnie biuru telegraficznemu sztabu generalnego. Zarząd ten posiada objętą w r. 1878 przez austryacką administracyę wojskową i znakomicie urządzoną sieć, obsługiwaną po większej części przez organa wojskowe. Na podstawie tego stosunku bośniacko-hercogowiński zarząd telegraficzny już przed kilkoma laty przystąpił do międzynarodowego związku telegraficznego, jako samodzielne ciało z własnemi taryfami. Zarząd ten będzie reprezentowany w Berlinie przez podpułkownika Oskara Parmanna. Przedstawicielami austryackiego Ministerstwa handlu są: radca Dwoiu Brunner, radca sekcyjny Wolschnitz i wicesekretarz ministeryalny dr. Benesch.

* **Nowe połączenie kolejowe między Austryą a Rossyą** przyjdzie, jak się zdaje, wkrótce do skutku. Chociaż komisya kolejowa, wyznaczona przez rząd rossyjski, oświadczyła się była za odroczeniem budowy kolei ku Nowosielicy aż do r. 1888, bo w tym czasie nastanie pewna zmiana w dotychczasowym obowiązku gwarancyjnym rządu rossyjskiego względem towarzystwa kolei południowo-zachodniej, mimo to rząd rossyjski już teraz wezwał to towarzystwo do wybudowania tej linii. Zarząd towarzystwa zwołał już walne zgromadzenie swoich akcyonaryuszów dla naradzenia się właśnie nad budową tejże linii, mającej połączyć Żmierynkę przez Mohilów z Nowosielicą Długość tej linii wynosi 263 wiorst.

OSTATNIA POCZTA

O pobycie Najj. Pana w d. 8 b. m. w Innspruku, odbieramy dzisiaj następujące telegraficzne szczegóły:

O godzinie 7 rano Monarcha odbył przegląd załogi miejscowej, a o godzinie 10 przed południem raczył udzielać publicznych posłuchań. Najpierw przedstawili się naczelnicy władz wojskowych, cywilnych, duchownych i autonomicznych, a następnie deputacye strzeleckie z prezydentem, wiceprezydentami i prezesami pojedynczych komitetów na czele. Na przemowę prezydenta, hrabiego Wolkensteina, Monarcha raczył odpowiedzieć w te słowa:

„Z żywem zadowoleniem dowiedziałem się o patryotycznem postanowieniu komitetu centralnego odbycia drugiej austryackiej uroczystości strzeleckiej, i bardzo się cieszę, iż mogę osobiście przekonać się o rozwoju tyrolskiej instytucyi strzeleckiej. Miłość ojczyzny jest tem właśnie, co nadaje instytucyi strzeleckiej, jako jednej z głównych podstaw obrony krajowej właściwe znamię i wyższe znaczenie, a liczę, iż strzelcy naszej drogiej ojczyzny zachowają to na zawsze w swojej pamięci“.

Na przemówienie burmistrza, który przybył na czele rady miejskiej, odpowiedział Najj. Pan:

„Cieszę się, iż uroczystość patryotyczna dała mi pożądaną sposobność odwiedzenia znowu Mojej wiernej stolicy krajowej, Innspruku, a tem samem okazania ponownie, jak chętnie przebywam pośród was. Wiem, iż każdego czasu znajduję tutaj prastarą wierność, i odpowiadam na wasze serdeczne powitanie zapewnieniem Mojej bezustannej monarszej łaski“.

O godzinie 4 po południu Najj. Pan przybył w towarzystwie namiestnika barona Widmanna do gmachu c. k. państwowej szkoły przemysłowej, istniejącej w obecnej jej organizacyi od roku zeszłego. W wspaniale przystrojonym przedsionku powitali Najj. Pana: prezes gabinetu, hrabia Taaffe, dyrektor szkoły i cały personal nauczycielski. Monarcha zwiedził szczegółowo wszystkie lokalności, tudzież wystawę prac uczniów, wyrażając kilkakrotnie Najw. Swoje zadowolenie z rozwoju tak użytecznego zakładu. Wśród entuzyastycznych okrzyków *hoch* i *evviva* zgromadzonej przed gmachem niezliczonej publiczności, Najj. Pan udał się ze szkoły przemysłowej na przedmieście św. Mikołaja dla zwidzenia nowo zbudowanego kościoła św. Mikołaja. Za zbliżeniem się Monarchy i licznego orszaku cesarskiego, odezwały się wszystkie dzwony kościelne. Duchowieństwo wyszło naprzeciw i odprowadziło Monarchę przed wielki ołtarz. Po odprawieniu krótkich modłów Jego Ces. Mość zwiedzał świątynię, wyrażając kilkakrotnie Najw. zadowolenie z powodu wykonania budowy. Ztąd powrócił Monarcha do zamku cesarskiego, przyjmowany wszędzie po drodze z niedającym się opisać zapałem.

O godzinie 6 wieczorem, odbył się w apartamentach Najj. Pana obiad na 76 nakryć. Pomiędzy innymi zostali zaszczyceni zaproszeniem: Najdost. Arcyksiążęta Karol Ludwik i Henryk, którzy dnia 8 b. m. przybyli do Innsprucku, pierwszy ochmistrz nadworny ks. Hohenlohe, prezes gabinetu hr. Taaffe, generał-adjutant baron Mondl, namiestnik baron Widmann, generał porucznik baron Hornstein, ochmistrz nadworny hr. Pejacsevic, marszałkowie Tyrolu i Vorarlbergu baron Rapp i hr. Belrupt, ks. biskup trydencki, Dellabona, biskup z Brixen Aichner, głównodowodzący Teuchert, burmistrz Innsprucku dr. Falk, prezydent związku strzeleckiego hr. Wolkenstein, naczelnicy władz rządowych, autonomicznych itd. W czasie obiadu przygrywała na placu zamkowym muzyka 73 pułku piechoty.

Po obiedzie Monarcha odbył *cercle*.

O godzinie w pół do 9tej przy wspaniałej pogodzie wyprawiono Najj. Panu serenadę z pochodniami. Przeszło 500 śpiewaków ustawiło się przed zamkiem, a po za nimi nieprzejrzane tłumy publiczności zajęły wszystkie wolne miejsca. Na okolicznych wzgórzach płonęły olbrzymie ognie, co czarujący przedstawiało widok Po wydaniu przez strzelców okrzyku na cześć Monarchy, Najj. Pan w towarzystwie Najdost. Arcyksiążąt Karola Ludwika i Henryka ukazał się na balkonie i pozostał tutaj przez czas całej produkcyi. Po odśpiewaniu chorału i kilku pieśni, muzyki zaintonowały hymn ludowy, który wysłuchała publiczność z odkrytemi głowami. Równocześnie wystrzeliły ku niebu olbrzymie rakiety, a pomiędzy dwoma obeliskami zajaśniały inicyały Najj. Pana i korona cesarska w brylantowem oświetleniu. Wśród nieustannych okrzyków, śpiewacy i cała publiczność przedefilowała przed balkonem, z którego Monarcha kłaniał się i dziękował uprzejmie, widocznie wzruszony tyloma objawami lojalności i serdecznego przywiązania.

Liczbę strzelców przybyłych z rozmaitych stron Monarchii, obliczają na kilkanaście tysięcy.

Urzędowa *Klagenfurter Ztg.* donosi, iż Najj. Pan przybędzie do Celowca dnia 8 września rano i zabawi tam do 11 tego miesiąca.

O programie podróży Najjaśn. Pana i Najj. Pani otrzymuje *Presse* następujące uzupełniające szczegóły: „Najj. Pan przepędzi dzień 18 sierpnia — rocznicę swoich urodzin — w kole rodzinnem w Ischl. Dnia 19 b. m. Monarcha uda się do Wiednia. Najj. Pani opuści Ischl d. 22 b. m. i wyjedzie tegoż dnia do Wiednia, aby udać się wspólnie z Najj. Panem na zjazd do Kromieryża.“

Zdaje się ze wszystkiego, iż zjazd Najj. Pana z carem rossyjskim nastąpi rzeczywiście w Kromieryżu. I tak telegrafują z tego miasta, iż przedwczoraj burmistrz tamtejszy zwołał nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, na którem oświadczył, iż „według najpewniejszych informacyj, Kromieryż w bardzo krótkim czasie dostąpi zaszczytu goszczenia w swoich murach Najj. Cesarza austryackiego i cara Aleksandra.“ Bnrmistrz uczynił wniosek wydania do ludności odezwy wzywającej, aby w czasie zjazdu dała najwymowniejszy wyraz uczuciom patryotycznym. Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty, a rada uchwaliła następnie wypracować program uroczystości

Do dzienników wiedeńskich telegrafują, iż przedwczoraj przybył do Kromieryża radca policyjny Stehling, szef instytutu detektywów w Wiedniu. Na dzień wczorajszy zapowiedziano przyjazd części gwardyi cesarskiej. Z zamku hradczyńskiego sprowadzono już meble. Kardynał Fürstenberg powraca jutro do Kromieryża, aby czuwać osobiście nad przygotowaniem w pałacu arcybiskupim i w gmachu seminaryum duchownego.

Oficyalny węgierski *Nemzet* pisze w sprawie zjazdu Monarchów w Kromieryżu: „Dowiadujemy się, że formalności spotkania nie są jeszcze ułożone i że minister-prezydent Tisza, który w drugiej połowie sierpnia ma zamiar udać się do kąpiel morskich, nie poczynił żadnych zarządzeń, z którychby można wnosić, że zmienił swój zamiar. Jeżeliby jednak prócz Ministra spraw zagranicznych miał się znajdować w Kromieryżu jeszcze jaki inny Minister, w takim razie musiałby tam być także minister węgierski, t. j. albo prezydent, albo inny członek gabinetu. Minister-prezydent Tisza jedzie zresztą z początkiem tego ty-

godnia do Wiednia, a ztamtąd prawdopodobnie do Ischl."

Z Berna zaś donoszą, iż namiestnik Morawy hr. Schönborn, który przez dwa dni bawił w Wiedniu, miał 9 b. m. rozpocząć zapowiedzianą podróż do wschodniej Morawy. Podobno podróż namiestnika ma stać w związku ze zjazdem Cesarzów w Kromieryżu. Namiestnik i brat jego, arcybiskup praski, mają wedle pogłoski przebywać podczas zjazdu w Kromieryżu.

Najj. Pan przed wyjazdem z Gastein polecił za pośrednictwem generał-adjutanta Mondla wyrazić ambasadorowi ks. Reuss ubolewanie, iż nie mógł się z nim pożegnać. Jak wiadomo, ks. Reuss zasłabł i nie mógł być z tego powodu ani na obiedzie u cesarza Wilhelma, ani wziąć udziału w ceremonii pożegnania Najj. Państwa

---

Według informacyi *Budap. Corresp.* Najd. Cesarzewicz nie weźmie udziału w tegorocznych wielkich manewrach w północnych Czechach, gdyż w tym czasie będzie osobiście dowodził manewrami dywizyjnemi w okolicy Wiednia.

Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor powrócił przedwczoraj z Aussee do Salcburga.

Wiener Abendpost donosi, iż p. Minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, uda się w ciągu dni najbliższych na kilkudniowy pobyt do Warzynu dla widzenia się z ks. Bismarckiem.

Austryacko-węgierski ambasador w Berlinie hr. Szechenyi, rozpoczął przedwczoraj zwykły urlop letni.

Im więcej zbliża się termin rozpoczęcia kampanii parlamentarnej, tem częściej pojawiają się liczne wiadomości, zaczerpnięte rzekomo z dobrego źródła, o terminie zebrania się Rady państwa. Różne dzienniki dowiadują się, że nowa Rada państwa bezzwłocznie po wyborze prezydyum i komisyi przystąpi do dyskusyi nad adresem a po załatwieniu tego przedmiotu zajmie się budżetem na rok 1886. To wszystko ma być dokonane w ciągu czterech tygodni, poczem zbiorą się delegacye a po nich sejmy. Wobec tego piszą z Wiednia do urzędowej *Prager Abendblatt* co następuje: „Brak materyału do dyskusyi politycznej sprawia, iż dzienniki zapuszczają się w najrozmaitsze kombinacye. Na polu polityki wewnętrznej główny przedmiot domysłów i kombinacyi stanowi termin zebrania się ciał parlamentarnych. Że w tej mierze nie potrzeba szczególniejszego daru proroczego, wskazuje już to samo, iż kampania parlamentarna rozpoczyna się zazwyczaj w miesiącach jesiennych. Pewnem w tej chwili jest to jedno tylko, iż koła decydujące mają zamiar zwołać wspólne delegacye w ciągu października. W odnośnych urzędach pracują też gorliwie nad zestawieniem wspólnego preliminarza na r. 1886 a po powrocie węgierskiego prezesa gabinetu z projektowanej jego podróży kąpielowej odbędzie się pod przewodnictwem Najj. Pana wspólna rada ministeryalna, na której zostanie oznaczony termin zebrania się delegacyi, tudzież ułożony ostatecznie wspólny budżet."

Fremdenblatt pisze: „Jeden z dzienników donosi, iż na odbytej w Reichenhall konferencyi kilku mężów zaufania prawicy oznaczono 14 września jako termin otwarcia Rady państwa. Wiadomość ta nie zasługuje na szczególniejszą uwagę, albowiem nie deputowani, choćby byli nimi przewódcy stronnictw, decydują o zebraniu się Izb". Ze strony zresztą dobrze poinformowanej zapewniają, iż doniesienie o podobnej konferencyi mężów zaufania prawicy jest najzupełniej bezpodstawne.

Jak donoszą *Pozor i Sloboda* złożył były prezydent sejmu Mikołaj Krestic, deputowany i prezydent kroackiej deputacyi regnikolarnej, swój mandat z powodu wydania aktów kameralnych bez zezwolenia sejmu.

Do Berlina przybył d. 7 b. m. poseł pruski przy Stolicy św. p. Schlözer.

Do *Polit. Corr.* piszą z Paryża: „Wywołuje tu ogólne zdumienie, że prasa Niemiec mówi znowu o objawach wojowniczych we Francyi. Kto zna choć cokolwiek stojących na czele rządu francuskich mężów stanu, kto miał sposobność przysłuchać się opinii panującej zarówno w klasach wykształconych jak i w warstwach najniższych we Francyi, ten musiał odnieść przekonanie, że naród francuski niczego nie pragnie goręcej, jak właśnie pokoju. Nie odzywa się też w samej rzeczy z Francyi nigdy wyzwanie na seryo. Omówiony już tak wszechstronnie artykuł *Temps* był po prostu bardzo przedmiotowem studyum nad sprawami wojskowemi," jakich mnóstwo się pojawia w dziennikach niemieckich. Rząd francuski zresztą nie może bezpośrednio wpływać na prasę, która ma zapewnioną zupełną wolność i niezawisłość. W kołach rządowych zapewniają, że podobne dyskusye w dziennikach nie mają zgoła żadnego znaczenia międzynarodowego".

Generał de Courcy nadesłał rządowi opracowany projekt organizacyi protektoratu w Tonkinie i Anamie. Zadanie jest trudne do wykonania z powodu braku ludzi, odpowiednio przygotowanych. Projekt generała wzięty będzie za podstawę ścisłego zbadania tej sprawy.

Według *Temps* na radzie ministeryalnej w sobotę, gdy uchwalono wybory na 4 października, zapadła także uchwała naznaczenia 18 października dla wszystkich wyborów ściślejszych. Frakcye radykalne czyniły zabiegi, ażeby przyspieszyć wybory, celem niedopuszczenia umiarkowanych kandydatów na prowincyi do głosu przed wyborami, ale rząd wytrwał stanowczo przy uchwale i złożył ponowny dowód neutralności swojej w sprawach wyborczych

Prezydent Grévy po naradach ministeryalnych, wyjechał z Paryża do swojej wiejskiej posiadłości. — Generał Courcy wzywa ponownie ministerstwo wojny, ażeby mu dostarczyło materyału potrzebnego do poprawienia stanu sanitarnego wojsk w Tonkinie.

Rząd francuski otrzymał od gabinetu angielskiego zapewnienie z powodu pogłosek o rozdwojeniu w sprawie egipskiej, iż pragnie utrzymać jak najprzyjaźniejszy stosunek i rozwiązać kwestyę egipską w ścisłem porozumieniu z Francyą.

National donosi, że mer Marsylii zwołał hygieniczną komisyę z doktorów i farmaceutów, która czuwać ma nad pojawiającemi się wypadkami cholery i donosić o domach i dzielnicach miasta, w których epidemia się sroży, jakoteż zapobiegać wykroczeniom przeciw przepisom hygienicznym. Większość wypadków cholerycznych jest nader groźną i przeważnie kończy się śmiercią. *France* natomiast donosi o zmniejszeniu się śmiertelności i wybornym stanie zdrowia mieszkańców Marsylii. Minister sprawiedliwości zarządził śledztwo w sprawie nieprawdziwych pogłosek o cholerze.

Z Algieru donoszą depesze o pożarze, niszczącym lasy na przestrzeni 4000 hektarów, jakoteż o licznych wypadkach śmierci wśród ludności z powodu niezmiernych upałów.

Do *Polit. Corr.* donoszą, że poseł włoski przy republice francuskiej, margrabia Menabrea, pojechał z Paryża w Wogezy, celem widzenia się z prezesem gabinetu włoskiego p. Depretisem. Menabrea uda się następnie do Sabaudyi, gdzie przepędzi czas urlopu.

Telegrafują z Rzymu, że poseł angielski, sir Savile Lumley, powrócił do stolicy Włoch, a poseł włoski u W. Porty, hr. Corti wyjechał z powrotem z Karlsbadu do Konstantynopola. Nadmieniają, że powrót obu tych dyplomatów na stanowiska obowiązkowe, jest w ścisłym związku z podróżą nadzwyczajnego posła angielskiego Wolffa do Stambułu i z planami angielsko-włoskiemi względem Sudanu.

Według depeszy londyńskiej, sir H. Drummond Wolff wyjechał dnia 8 b. m. z Londynu na Brukselę i Wiedeń do Konstantynopola. Wolff zatrzymać się ma około czterech dni w Wiedniu, poczem zostanie przez dłuższy czas w Stambule. Korespondent stambulski *Standardu* donosi, że misya Wolffa nie ma widoków powodzenia, najpierw, z powodu niestateczności usposobień i zapatrywań sułtana, a powtóre dlatego, że p. Nelidow, poseł rossyjski, niezmiernie jest gorliwy w zabiegach, mających na celu sparaliżowanie angielsko-tureckiego porozumienia. Korespondent *Timesa* dodaje, że i państwo niemieckie nie życzy sobie bezpośredniego porozumienia Anglii z Turcyą, gdyż w razie zawikłań groźniejszych na Wschodzie, chcą Niemcy utrzymać Egipt jako przedmiot, ponętny zawsze dla Anglii, a porozumienie z Turcyą mogłoby już teraz zapewnić Anglikom tę zdobycz.

Według listów z Madrytu, epidemia choleryczna wywołała niesłychane rozprzężenie, niemal zanarchię we wszystkich stosunkach. Ludność sama potworzyła kordony i zbrojnie napada podróżnych, nie wpuszczając nikogo do pewnych miejscowości. Szpitale są tak źle opatrzone, że zamiast pomocy i ratunku, stały się ogniskami zarazy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Najj. Pani, wraz z Najd. Arcyksiężniczką Waleryą, opuściła wczoraj po południu Zell am See i powróciła do Ischl.

Inspruk, 10 sierpnia. (*Tel. pryw*) Najj. Pan udzielił burmistrzowi inspruckiemu, dr. Falkowi, order korony żelaznej klasy trzeciej.

Inspruk, 10 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan wczoraj o godzinie 8 wieczorem opuścił miasto, udając się z powrotem do Ischl.

Berlin, 10 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według tutejszych dzienników w zjeździe kromieryzkim ma wziąć także udział cesarzewicz niemiecki, jako reprezentant cesarza Wilhelma. Kwestya ta jednakże zostanie ostatecznie zadecydowaną dopiero po konferencyi hr. Kalnokyego z ks. Bismarckiem w Warzynie.

Paryż, 10 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Obiega pogłoska, że i w Paryżu zaszło kilka wypadków zapadnięcia na cholerę.

Marsylia, 10 sierpnia. (*Tel. pr.*) W ostatnich 24 godzinach zmarło tutaj na cholerę 30 osób.

Inspruk, 10 sierpnia. Wczorajsze uroczystości były punktem kulminacyjnym zjazdu strzeleckiego. Z rana udali się strzelcy przy dźwiękach muzyk do wielkich koszar klasztornych, gdzie zajęli stanowisko przed namiotem cesarskim. O godzinie 9 przybył Najj. Pan w towarzystwie Najd. Arcyksiążąt Karola Ludwika, Henryka i Ferdynanda. Obok namiotu stanęli prezes gabinetu, namiestnik, marszałkowie Tyrolu i Vorarlbergu, generalicya, korpus oficerów. Proboszcz kapituły Kometer celebrował mszę polową, poczem Monarcha przeszedł po przed szeregami strzelców. Wielu strzelców zaszczycił Monarcha łaskawem przemówieniem. Pośród dźwięków hymnu ludowego i entuzyastycznych okrzyków, opuścił Najj. Pan koszary i powrócił do zamku. Tłumy publiczności zgromadzone na ulicach prowadzących do zamku, wydawały na cześć Najj. Pana pełne zapału okrzyki. Niebawem rozpoczął się przez miasto pochód strzelców. Monarcha i Najd. Arcyksiążęta przypatrywali się z balkonu wspaniałemu pochodowi, który trwał przeszło godzinę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 sierpnia 1885, godzina 1 min. 46. Alp. Tow. górn. 37·25, Węg. akcye kredyt. 287·75, Akcye anglo-austr. 98·25, Akcye banku Union 79·50, Akcye kolei Karola Ludwika 243·—, Akcye kolei północnej 235·—, Akcye kolei południowej 132·50, Akcye kolei Alföld 184·50, Akcye kolei Elżbiety 296·30, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 226·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 176·25, Wiedeńskie losy 123·50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 109·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·25, Losy regulacyi Cisy 120·50, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 98·67, Akcye banku związkowego 100·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23³/₄, Węgierskie losy 120·—, Marka niemiecka —·—. Usposobienie ciche.

Wiedeń, 8 sierpnia 1885 r. godzina 5 minut 30. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 10 sierpnia 1885 r., godzina 10 min. 40, Akcye kredytowe 282·25, Anglo-Austr. —·—, Unionbank 79·25, Kolej Karola Ludwika 243·20, Południowa 132·50, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, 6½% listy zastawne banku krajowego 91·75; 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor 9·93½, Rubel papierowy 1·23½. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 8 sierpnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 28·50 do 28·75 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 7·45 do 7·46 zł., rzepak (sierpień—wrzesień 10·12 11·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na czerw. lip.) 159·— do — żyto —·— m., spirytus 43·40, olej rzepakowy —·— m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 46·—, fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Przewodnik naukowy i literacki za miesiąc sierpień dla prenumeratorów cało- i pół rocznych.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 10 sierpnia 1885 o 7 rano
Barometr 731. 0 mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 13.6°C. Psychrometr wilgotny 12.6°C. Prężność pary 10 3 mm. Wilgoć 89%. Zachmurzenie 10 Wiatr SW₄ ; Ozon 10
Temperatura powietrza 10.9°R
Barometr opada
Stan barometru nad poziom morza 755.7mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 20.6 °C.
Najniższa temperatura w nocy 12.6 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 3.7mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. = $340^m,5$.

Dla 11 sierpnia 1885

E. = 4 m55s, 72 Θ_0 = 9h 20m 11,70

Zachód słońca 10go sierpnia o 7h. 25m,4 wschód o 16h. 44m,6.

W sierpniu nastąpi ostat. kwadra księżyc. 3d 11h 31m,4; nów 10d 1h 50m,1; pierwsza kwadra 17d 3h 22m,9; pełnia 25d 7h 1m,3

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie przyziemnym (Perigeum) 8d 23h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 21d 7h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały sierpień dodatnie, wskutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Średni stan barometru na sierpień zredukowany do poziomu Adryatyku jest dla Lwowa 761·mm5; średni stan temperatury 16·,6C.

9 sierpnia 1885.	2h	9h	10h
Stan barometru w milimetr.	729,37	729,95	727,33
Stan termometru suchego w st. Cels.	20,4	13,2	12,2
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	18,4	12,4	11,4
Prężność pary powietrza w milimetr.	14,5	10,9	9,6
Wilgotność powietrza względna w %.	82	91	91
Stan nieba.	7	4	10
Kierunek wiatru.	sw.	sw.	sw.
Moc wiatru.	2	2	4
Ilość opadu mierzonego o 2h 7,0 mm. deszcz			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 22,0.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h 11,2			
Elektryczność powietrza, woltów	—	—	—

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 10 sierpnia 1885.

Przy wietrze przeważnie zachodnim i średniej temperaturze dnia około 13. °C., pochmurno, powietrze wilgtne i słotne, deszcz przerwami.

NADESŁANE.

Z powodu, iż obejmuję handel korzenny we Lwowie, muszę już teraz z Drohobycza wyjechać a nie mogąc osobiście składam niniejszem publiczne serdeczne podziękowanie wszystkim moim łaskawym odbiorcom, znajomym i przyjaciołom za doznane względy i okazaną życzliwość w przeciągu siedmnastu lat mego pobytu.

Karol Bayer.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885

przychodzą do Lwowa:

podług zegaru lwowskiego

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 3 minut 58 po południu pociąg kuryerski.

Z Czerniowiec: o godz, 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 2 min. 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o god. 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 2 min. 25 po południu pociąg kuryerski.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 6 min. 7 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 7 min. 5 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza. Chyrowa Zagórza, Zwardonia

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 8 po południu pociąg kuryerski, o godz 12 min. 35 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 7 wieczór pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min 59 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Do Czerniowiec: o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 w południe i o godzinie 10 min. 46 w nocy pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 7mej z rana do Stryja.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 8 sierpnia 1885.

	płacą (walutą austr.) zł.	ct.	żądają (walutą austr.) zł.	ct.	Uwaga
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	241	50	244	50	bez kupona
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	225	50	228	50	
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	274	50	278	50	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—	
2. List. zast. za 100 zł.					bez kupona bieżącego
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	30	100	30	
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	50	92	—	
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	30	100	30	
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 ½ l.	88	30	89	30	
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	35	102	35	
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	60	97	60	
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	60	99	60	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 3 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—	
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50	
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—	
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	75	102	75	
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—	
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—	
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—	
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75	
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—	
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50	
6. Monety.					
Dukat holenderski	5	82	5	92	
Dukat cesarski	5	86	5	96	
Napoleondor	9	90	10	—	
Półimperyał	10	17	10	27	
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64	
„ „ papierowy	1	22½	1	24½	
100 marek niemieckich	61	15	61	80	
Srebro	—	—	—	—	
Kupony w srebrze	—	—	—	—	

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 7 sierpnia 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	82.60	82.75
luty-sierpień	82.75	82.95
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	83.35	83.50
kwiecień-październik	83.45	83.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	128.25	129.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.8-	140.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	140.75	141.50
„ „ 1864 po 100 zł.	167.75	168.25
„ „ 1864 po 50 zł.	166.75	167.25
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domon. państw. po 120 zł. 5 prc.	155.50	156.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	99.50	99.65
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.05	109.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	101.75	102.75
Galicyi	102.50	103.—
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	102.50	103.50
Węgier	103.50	104.25
3. Akcye		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.—	98.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.—	282.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	592.—	597.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	879.—	880.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	444.—	446.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	237.50	238.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2350	2355
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	242.75	243 25
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. wsr.	226 50	227 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	295.25	295.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	132.50	132.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	176.50	176.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	99.75	100.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.75	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.25	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.60	100.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.60	100.—
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.25	101.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.75	103.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.75	103.60
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.20	100.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.—	100.70
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	106.25	107.25
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.80	101.30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.20	100.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.75	83.—
z r. 1884	90.80	91.10
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.50	99.90
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.75	178.25
Clarego po 40 zł. m. k.	40.50	41.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113 50	114.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.75	43.25
Palffego po 40 zł. m. k.	39 75	40.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14 90	15.20
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.95	9.20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	54.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
„ po 50 zł. w. a.	68.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.40	125.75
Paryż za 100 fr.	49.72 50	49 77 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.91.—	5.93.—
„ pełnej wagi	5.88.—	5.90.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.94.—	9.95.—
Rossyjski imperyał	10.22.—	10.25.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 8 sierpnia 1885.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	65
„ „ „ w srebrze	83	35
Renta w złocie	109	—
5 prc. austr. rent marcowa	99	70
Akcye banku wiedeńskiego	876	—
„ „ kredytowego	282	40
Londyn	125	40
Srebro		—
Napoleondor	9	93½
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	50

Upadłości.

L. 3985. (5145 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też wszystek nieruchomy a w krajach, w ktorych obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. pr. p. położony majątek Abrahama Leiby Bien handlarza jajami w Kozowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu sędziemu powiatowemu Felikcowi Żurowskiemu w Kozowie, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. Mayera Bera Kurzroka, dyrektora stow. „Wzajemna pomoc" w Kozowie, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 22 sierpnia 1885 o godzinie 10tej przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym lub sądzie powiatowym w Kozowie wedle przepisu ustaw konkursowych pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 5 października 1885 i podać ją na terminie na dzień 28 października 1885 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie wyznaczonym do uznkania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociaż by nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenia do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

W Brzeżanach, dnia 5 sierpnia 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9991. (5004 2—3)

Ze strony c. k. sądu powiatowego w Sokalu zawiadamia się z miejsca pobytu nie wiadomą Maryę Piasecką, że Aron Falbel pod dniem 16 lipca 1885 l. 9991 wniósł przeciw Wiktorowi Piaseckiemu i przeciw niej pozew o uznanie zmian umowy dzierżawnej, spisanej aktem notaryalnym l. r. 60:5 i uznanie prawa egzekucyjnego ściągnienia czynszu z mocy aktu tego za zgasłe, i że ponieważ miejsce pobytu Maryi Piaseckiej ani powodowi ani sądowi tutejszemu znane nie jest, na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Władysław Semetkowski ze Sokala zamianowany i termin do obrony na dzień 21 września 1885 o 10 godzinie przed południem wyznaczony został, wzywając ją, by albo środki dowodowe jej przysługujące, na które się powołać chce ustanowionemu kuratorowi udzieliła albo innego pełnomocnika ustanowiła, w przeciwnym bowiem razie rozprawa z kuratorem według ustawy przeprowadzoną zostanie a pozwana skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sobie przypisze.

Sokal, dnia 17 lipca 1885.

L. 11256. (5169 1—3)

C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Abrahama Mantla i Mojżesza Diamant dla realności w Przemyślu w mieście pod lk. 270 w tym samym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parceli budowlanej l. katast. 251 w obszarze 15□ sążni na której znajduje się dom piątrowy graniczącej na południe z ulicą Serbańską, na zachód z ulicą Wodną na południe i zachód z parcelą budowlaną l. kat. 250; c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu polecono zostało, ażeby tenże wygotował projekt o tworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwod. przejrzanym być może, a od dnia 1 grudnia 1885 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 grudnia 1885 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mające, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd kraj. wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tam że stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1 stycznia 1886, tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 12 maja 1885.

Licytacye.

L. 3167. (5191 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 6go sierpnia i 3go września 1885, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 października 1885, nawet poniżej takowej licytacya realności l. 26 według wyk. hip. 146 księgi gruntowej gminy Kiernica Piotra Jansohna własnej, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi pto 3 rat po 53 zł. 26 ct. i reszty kapitału 846 zł. 16 ct. z pn.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Adolfa Henzego c. k. Notaryusza w Gródku.

Gródek, 12 kwietnia 1885.

I. 3206. (5154 1—3)

C. k sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 79 w Posadzie rybotyckiej położonej wedle wyk. hip. 66 i 67 tejże gminy dłużników Iwana i Wasyla Niemców własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł., dnia 31 sierpnia i 12 października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 464 zł. Gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków w dniu 16 listopada 1885, o godź 10 rano na który wzywa się wszystkich wierzycieli hip. z tem, że niejawiący się za przystępujących do większości wniosków wierzycieli uważani będą. Wadyum wynosi 46 zł. 50 ct.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 3 lutego 1875 do tabuli weszli kuratorem Alojzego Schneidera w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Dobromil, dnia 21 marca 1885.

L. 2517. (5188 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 14 sierpnia i 17 września 1885, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 października 1885, nawet poniżej licytacya ogrodu z realności lk. 84 w Baligrodzie dłużnika Szymona Mittmana własnego ciała hipotecznego niestanowiącego na rzecz Chaima Stern pto 49 zł. 91 ct. z przynależytościami.

Cena wywołania 200 zł., wadyum 20 zł.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Baligród, 25 czerwca 1885.

Licytacye.

L. 14279. (5133 3—3)

Celem obsadzenia drobnej sprzedaży tytoniu we Lwowie przy placu Bernardyńskim l. 3, z którą połączona jest także sprzedaż znaczków stemplowych i urzędownie ostemplowanych blankietów wekslowych do włącznie 5 zł., rozpisuje się konkurencyę przez wniesienie pisemnych ofert.

Obrót materyałów w tej trafice wynosił od 1 marca 1884 do końca lutego 1885 mianowicie: w tytoniu 9.415 zł. 83 ct.
w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych . . . 10.307 „ — „
razem 19.722 zł. 83 ct

Oferty zawierające 1/10 część ofiarowanego czynszu dzierżawnego, tudzież legalne poświadczenie pełnoletności i moralności, wnieść należy do włącznie 27 sierpnia 1885, 12 godziny z południa do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie, na ręce naczelnika tejże Dyrekcyi.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w godzinach urzędowych c k. powiatowej Dyrekcyi skarbowej.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 4 sierpnia 1885.

L. 4837. (5018 3—3)

W dniach 3 września, 13 października i 12 listopada 1885 o 10 godzine przed południem, odbędzie się w sądzie licytacya realności Leisora Knisbacher i m. Gerschona i Icka Hübler własnej, pod nr. k. 100 w Hryniowcach położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 365 zł. 19 ct. z pn. na rzecz c. k. upız. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cena wywołania 3380 zł. Wadyum 10 prc. Reszta warunków w registraturze tutejszego sądu. C. k. sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 8 czerwca 1885.

L. 24148. (5015 3—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 600 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 2 września, 12 października i 11 listopada 1885 o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya re lności l. k. 78 w Olszanicy, wedle l. w. h. Feliksa Wyżgi własnej.

Cena wywołania 1800 zł., wadyum 180 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 11 listopada 1885, o 11 godzinie rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Schoen z substytucyą adw. dr. Wil Dadleza w Krakowie.

Kraków, dnia 4 lipca 1885.

L. 3167. (5131 3—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem, celem zaspokojenia wierzytelności Simchego Ehrenwalda w kwocie 22 zł. 50 ct. z pn egzekucyjną sprzedaż realności pod l. s. 33 rep. 64 w Wylewie, w powiecie sądowym Sieniawskim, w starostwie Jarosławskiem położonej, Jurka Barana własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w dniu 13 sierpnia, 17 września i 15 października 1885, zawsze o 10 godzinie rano, w drodze publicznego przetargu. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 95 zł., zakład wynosi 9 zł. 50 ct. Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, dnia 31 maja 1885.

L. 2534. (5125 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o 10 godzinie rano, w dniach 14 sierpnia i 17 września 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 października 1885 nawet poniżej takowej, licytacya realności gruntowej według wyk. hip. l. 25 księgi gruntowej gminy Zachoczewia, Fedka Juhas własnej, na rzecz Majera Herzig pto 45 zł. z pn.

Cena wywołania 350 zł., wadyum 35 zł. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Baligród, dnia 24 czerwca 1885.

L. 2588 (5132 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Skawinie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Amalii Muszyńskiej w kwocie 100 zł. 26 ct., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 1, 15 i 30 września 1885, o godzinie 11 rano egzekucyjna licytacya realności l. 82 w Skawinie położonej, Józefy 2go Muszyńskiej własnej.

Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł. Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze t s.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 15 października 1885, o godzinie 11 rano. Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest c. k. notaryusz w Skawinie p. Teodor Pareński.

Skawina, dnia 2 czerwca 1885

L. 2166. (5087 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że celem zaspokojenia należytości gal. Zakładu kred. ziemsk. w Krakowie w kwocie 900 zł. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 16 września, 16 października i 16 listopada 1885 publiczna sprzedaż realności pod l. k. 12 w Ostrowie położonej, l. w. h. 104 objętej, Michała Szewczyka własnej.

Cena wywołania stanowi kwotę 1850 zł., wadyum 185 zł. w gotówce lub w papierach publicznych. Ekstrakt hipoteczny i resztę warunków licytacyi można przejrzeć w ekspedycie sądowym. Kuratorem zaś niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwok. dra Gottlieba w Jarosławiu.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 30 marca 1885.

L. 2189. (5088 3—3)

C k. sąd powiatowy zawiadamia, że celem zaspokojenia należytości gal. Zakładu kred. ziem. w Krakowie w kwocie 150 zł. aw. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 14 września, 14 października i 13 listopada 1885 publiczna sprzedaż realności pod l. k. 46 w Górzycach położonej, l. w. h. 189 objętej, Szczepana Hojta własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 600 zł. w gotówce, wadyum 60 zł. w gotówce lub w papierach publicznych. Ekstrakt hipoteczny i resztę warunków licytacyi można przejrzeć w ekspedycie sądowym.

Kuratorem zaś niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Gottlieba.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 30 marca 1885.

L. 2188. (5089 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi galic. Zakładu kred. ziemsk. w Krakowie w kwocie 150 zł. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 18 września, 19 października i 18 listopada 1885, publiczna sprzedaż realności pod l. rep. 116 w Tryńczy położonej, l. w. h. 392 objętej, Wojciecha Drysia własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł. wadyum 40 zł. w gotówce lub w papierach publicznych.

Ekstrakt hipoteczny i resztę warunków licytacyi można przejrzeć w ekspedycie sądowym. Kuratorem zaś niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Gottlieba.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 30 marca 1885.

L. 2328. (5062 3 3)

C k sąd powiatowy w Sokołowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie resztującej 95 zł. 92 ct. aw. z pn odbędzie się w dniach 7 września, 12 października i 12 listopada 1885, każdym razem o godz. 10 przed południem w tut sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 133 w Zielonce położonej, wykaz. hip. l. 133 objętej, Marcelego Sądeja własnej. Cena wywołania 450 zł. Wadyum 45 zł. Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza Kiernika.

Sokołów, dnia 30 maja 1885.

L. 15139. (5050 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu przedsięweźmie celem zaspokojenia wierzytelności galicyjsk. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 35.069 zł. 15 ct. z pn, przymusową sprzedaż dóbr Lacka czyli Tytowa Wola w powiecie mościskim położonych, Stanisława Zawalkiewicza własnych, wykazem hipotecznym l. 201 c. k. sądu obwodowego w Przemyślu objętych, w drodze publicznego przetargu w dwóch terminach: dnia 14 września i dnia 12 października 1885, każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze sądowym nr. 19.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 82.992 zł. a. w. Wadyum wynosi 8.299 zł.

Dobra te niżej ceny wywołania w pierwszym i drugim terminie nie będą sprzedane.

Gdyby dobra te w pierwszym i drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 12 października 1885 o godzinie 4 po południu, z tem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze, a w dniu licytacyi u komisyi licytacyjnej.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających, jakoteż wszystkich wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyę doznająca albo wcale nie albo w należytym czasie doręczoną nie została, jak też i tych którzyby po dniu 14 czerwca 1884 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego, jakiekolwiek prawa do licytowanych dóbr nabyli, do rąk kuratora p. adw. dr. Smutnego w Przemyślu.

Przemyśl, dnia 31 grudnia 1884.

L. 1761. (5085 3—3)

Dostawę potrzebnych węgli kamiennych wielickiemu i bocheńskiemu c. k. Zarządowi salinarnemu, w czasie od pierwszego stycznia 1886 do końca grudnia 1888, zabezpiecza podpisany c. k. Zarząd salinarny w drodze licytacyi za pomocą ofert pisemnych.

Wielicki c. k. Zarząd salinarny potrzebuje rocznie w przybliżeniu:

10.000 metrycznych centnarów węgla w kawałkach (Stückkohle),
5.000 metrycznych centnarów węgla grubego (Grobkohle),
15.000 metrycznych centnarów węgla kostkowego (Würfelkohle),
15.000 metrycznych centnarów węgla drobnego (Kleinkohle),

a Bocheński c. k. Zarząd salinarny:

300 metrycznych centnarów węgla grubego (Grobkohle),
7.000 metrycznych centnarów węgla kostkowego (Würfelkohle).

Ponieważ roczna potrzeba wykazaną jest tylko w przybliżeniu, przeto zastrzega się wymienionym c. k. zarządom salinarnym prawo rocznie, według potrzeby, bez ograniczenia każdego gatunku węgla mniej lub więcej po cenach oferowanych zakupić.

Węgiel dostarczony musi być czysty bez łupku.

Ceny mają być podane z osobna na każdy gatunek węgla, a co się tyczy potrzeby wielickiego c. k. Zarządu salinarnego, z dowozem do wielickiego dworca kolejowego a względem potrzeby bocheńskiego c. k. Zarządu salinarnego z dostawą do bocheńskiego dworca kolejowego.

W ofercie ma być podana wartość opalna (Brennwerth) każdego gatunku oferowanych węgli, za którą oferent ręczy i która od czasu do czasu przez próbę, w wielickim c. k. Zarządzie salinarnym wykonaną, sprawdzoną będzie. Jeżeli wykonana próba mniejszą wartość opalną węgla wykaże, jak w ofercie podaną była, natenczas w tym stosunku zmniejszonem zostanie przypadające wynagrodzenie za dostarczone węgle.

Należytość za dostarczone i odebrane węgle wypłacać będą dotyczące c. k. zarządy salinarne miesięcznie, na podstawie obrachunku za należycie ostemplowanemi kwitami.

Do oferty dołączyć należy wadyum, wynoszące pięć procent zaofiarowanej wartości węgli, potrzebnych w przybliżeniu na jeden rok. Tem wadyum ręczy oferent za dokładne dotrzymanie zobowiązań przyjętych ofertą. W ofercie musi być zawarte oświadczenie, że oferentowi są dokładnie znane warunki dostawy i że się takowym bezwarunkowo poddaje.

Oferta obowiązuje oferenta od chwili jej podania, zaś c. k. zarząd salinarny dopiero od dnia zatwierdzenia takowej przez galicyjską c k. krajową Dyrekcyę skarbu.

Skarb salinarny zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru między ofertami.

Oferent obowiązuje się, w razie przyjęcia jego oferty do zawarcia dotyczącego kontraktu z wielickim c. k. zarządem salinarnym i do ponoszenia kosztów ostemplowania kontraktu i legalizowania podpisów tegoż.

Ofertę sporządzoną z uwzględnieniem podanych warunków i zaopatrzoną w znaczek stemplowy wartości 50 ct., należy wnieść do wielickiego c. k. zarządu salinarnego, najpóźniej do 6tej godziny po południu dnia 24 sierpnia 1885 r. Później podane lub warunkom nieodpowiednio sporządzone oferty nie zostaną uwzględnione.

Szczegółowe warunki licytacyi i dostawy przejrzeć można w przedpołudniowych godzinach urzędowych w kancelaryi wielickiego c. k. zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 4 sierpnia 1885.

L. 3343. (5110 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości Józefa Anteckiego w kwocie 40 zł. a. w. z pn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 24 sierpnia, 21 września i 26 października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej, realność pod l. k. 52 w Zamościu ad Wojnicz położona, Abrahama i Hendli Wandów własna.

Cena wywołania wynosi 815 zł. a. w, wadyum 31 zł. 50 ct wa.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 16 lipca 1885.

L. 1675. (4923 2–2)

A V I S O.

W celu zabezpieczenia potrzeb wojskowych na rok 1885/6 w drodze przedsiębiorstwa odbędą się następujące rozprawy licytacyjne za pomocą ofert, mianowicie:

dnia		w lokalu urzędowym	Przy tej rozprawie zostanie zabezpieczoną dostawa
14	sierpnia 1885.	c. k. magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie (Plac Matejki Nr. 9.)	chleba, owsa, siana, słomy na podściółkę, słomy do łóżek i drzewa opałowego dla stacyi Niepołomice i Chrzanów.
			Siana, słomy do podściółek, słomy do łóżek, i drzewa opałowego dla Bochni; owsa, siana, słomy do podściółek, słomy do łóżek i drzewa opałowego dla Wieliczki.
17			Siana, słomy na podściółkę, słomy do łóżek i drzewa opałowego dla Wadowic.
			Chleba, owsa, siana, słomy do podściółek, słomy do łóżek i drzewa opałowego dla Kent.

Wszystkie bliższe do rozpisanej rozprawy odnoszące się warunki, zawiera dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“ z dnia 3go sierpnia 1885, a o takowych można się też dowiedzieć każdego dnia w lokalu urzędowym c k. magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie.

Komisya zarządzająca c. k. magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie.

---

3. 1086. (5086 2·2)

Pferde=Licitation.

Von Seite des k. k. Staatshengsten=Depots zu Drohowyże, werden am 14. August l. J. um 10 Uhr Vormittags nachbenannte Hengste plus offerenti verkauft.

In Lemberg:

Scheria	Araber,	Fuchs,	22	Jahre	alt,	163	ctm.	hoch,
El-Delemi	Araber,	Schimmel,	22	„	„	164	„	„
El-Delemi	Araber,	Schimmel,	22	„	„	158	„	„
Abugress	englisch,	Braun,	22	„	„	163	„	„
Dahoman,	Araber,	Braun,	22	„	„	163	„	„
Siglavy Zomba,	Araber,	Schimmel,	20	„	„	166	„	„
Hamdani Semri,	Araber,	Schimmel,	19	„	„	166	„	„
Gazlan,	Arab. Vollblut,	Schimmel,	19	„	„	162	„	„
Djebrin,	Araber,	Schimmel,	19	„	„	158	„	„
Leniuch,	englisch,	Braun,	17	„	„	164	„	„
Conversano,	Lippizaner,	Braun,	19	„	„	159	„	„
El-Bedavy,	Araber,	Braun,	17	„	„	161	„	„

In Buczacz:

Zmrok,	engl. Halbblut,	Rapp,	16	Jahre	alt,	161	ctm.	hoch,

In Sanok:

Aghil-Aga,	Araber,	Braun,	20	Jahre	alt,	153	ctm.	hoch,
Shark,	englisch,	Rapp,	18	„	„	167	„	„
Stańczyk,	Araber,	Fuchs	19	„	„	157	„	„
Gazlan,	Lippizaner,	Scheck,	20	„	„	163	„	„
Pluto,	Lippizaner,	Schimmel,	20	„	„	162	„	„
Hercules,	englisch,	Braun,	15	„	„	171	„	„
Favory,	Araber,	Schimmel,	19	„	„	157	„	„
Step,	engl. Vollblut,	Braun.	22	„	„	168	„	„
Favory.	Araber,	Braun,	18	„	„	155	„	„
Jastrzembiec,	engl. Vollblut,	Fuchs,	13	„	„	172	„	„
Amati,	englisch,	Braun,	19	„	„	161	„	„

In Tarnów:

Elien a Magyar,	engl. Vollblut,	Braun,	19	Jahre	alt,	161	ctm.	hoch.

Drohowyże, am 4. August 1885

Ч. 10342. (5195 1—3)

Въ цѣли заспокоенѧ должного еще капиталу 226 злр. 47 кр. а. в. вразъ съ 9% отсотками отъ днѧ 1го лютого 1880 текущими, даже и коштôвъ нинѣшного поданѧ въ квотѣ 5 злр. 62 кр. а в., отбудетъ сѧ на прошене Дирекціи общого рôльничо-кредитового Заведенѧ длѧ Галичины и Буковины, въ днѧхъ 12 августа, 12 септембра и 30 септембра 1885 публична лицитаціѧ реальности должниковъ Антонѧ и Катерини Толембовскихъ пôдъ ч. к. 315 въ Пôдгайцѧхъ положеной, вразъ съ грунтами и всѣми принадлежитостѧми.

Цѣна выклична 500 злр. а р.

Вадюмъ 50 злр. а в.

Актъ описанѧ и оцѣненѧ и условѧ лицитаціини могутъ каждого расу въ регистратурѣ тутейшого суду бути перезрѣтими.

Пôдгайцѣ, 10го новембра 1884.

Ч. 10831. (5192 1—3)

Въ цѣли заспокоенѧ должного еще капиталу 95 злр. 87 кр. в а. вразъ съ 9% отсотками отъ днѧ 1го октобра 1880 текущими, даже и коштôвъ нинишного поданѧ въ квотѣ 5 злр. 62 кр. а. в., отбудетъ сѧ на прошене Дирекціи общого рôльничо-кредитового Заведенѧ длѧ Галичины и Буковины въ днѧхъ 12 августа, 1· септембра и 21 септембра 1·85 публична лицитаціѧ реальности, должникôвъ Басилѧ и Катерины Косовичъ пôдъ ч. к. 501 въ Пôдгайцѧхъ положеной, вразъ съ грунтами и всѣми принадлежитостѧмы.

Цина выклична 200 злр. а. в.

Вадюмъ 20 зар. а. в

Актъ описанѧ и оцѣненѧ и условѧ лицитаціини, могутъ каждого расу въ регистратурѣ тутейшого суду бути перезрѣтими.

Пôдгайцѣ, 30го грудня 1884.

L· 5439. (5156 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 13 sierpnia 1885 za jakąbądź cenę licytacya realności l. 53/52 według wyk. hip. 114 gminy Wołczuchy, Piotra Martynowicza własnej, na rzecz c. k. upriż. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi pto. 250 złr. z pn.

Cena wywołania 500 złr., wadyum 50 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem adwokat dr. Flakowicz w Sanoku Gródek, 13 czerwca 1885

L. 3319. (5157 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o g. 10 rano w dniu 13 sierpnia 1885 za jakąkolwiek cenę licytacya realności l. 4 w Ebenau według wyk. hip. 8 gminy kat. Stodułki z kolonią Ebenau Krzysztofa i Katarzyny Hołówka własnej na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredyt włość. w likwidacyi pto 693 złr. 90 ct. z pn.

Cena wywołania 2000 złr. wadyum 200 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Gródek, 5 czerwca 1885.

L. 1739. (5163 2—3)

W dniach 20 sierpnia, 21 września, 20 października 1885 o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie licytacya gruntów Jana Smichowskiego własnych pod lk. 117 w Jezierzanach położonych nieintabulowanych celem zaspokojenia sumy 12 zł. 50 ct. wa. z pn. na rzecz Jana Zakowicza

Cena wywołania 114 złr.

Wadyum 10prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Tłumacz, dnia 18 maja 1885.

L. 4962. (5155 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu podaje, do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż trzech realności w Huczku położonych a to pod l. 35 i 289 tudzież gruntów w niwie „Ostre“ w Huczku Josla Löwenthala własnych na zaspokojenie pretensyi Herscha Striżowera w kwocie 100 złr. z pn. dnia 31 sierpnia, dnia 12 października i dnia 16 listopada 1885 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszy dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a to za realność pod lk. 35 w kwocie 459 złr. pod lk 289 w kwocie 450 złr. a gruntów „Ostre“ 200 zł. wa. na trzecim zaś i poniżej takowej. Wadyum wynosi 10prc.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć. Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczona być nie mogła kuratorem p Antoniego Richtera z Dobromila i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Dobromil, dnia 6 lipca 1885.

Z. 10614/2032 IV. (4844 1—3)

Kundmachung.

Die Landwehr Offiziers-Aspiranten-Schulen in Wien, Linz, Brünn, Graz, Prag und Innsbruck werden, nach Maßgabe der erfolgenden Anmeldungen, für das Schuljahr 1885/86 am 1 Dezember 1885, wieder eröffnet und wird die Etablirung weiterer derlei Schulen in anderen Landeshaupt- und sonstigen größeren Städten im Falle sich eine genügende Anzahl von Aspiranten meldet, auch für dieses Schuljahr in Aussicht genommen.

Der Zweck dieser Anstalten besteht in der Heranbildung von Personen der k. k. Landwehr und von sonstigen, der Wehpflicht nicht unterliegenden Bewerbern zu Offizieren im nichtaktiven Verhältnisse.

Hiezu werden, wie bisher, Abend- und nach Maßgabe der diesbezüglichen Anmeldungen, auch Tages-Kurse eröffnet.

Der Umfang der in diesen Kursen zum Vortrage gelangenden Gegenstände gründet sich auf den für die Schulen der Einjährig-Freiwilligen normirten Lehrplan.

Der Unterricht in sämmtlichen Gegenständen sowie die erforderlichen Lehrbücher werden unentgeltlich geboten und werden an den Abend-Kursen auch die Schreib- und Zeichnen-Requisiten kostenfrei verabfolgt.

Der Unterricht beginnt am 1. Dezember und währt bis letzten August; der Monat September ist für die Vornahme praktischer Uibungen bestimmt; in der ersten Hälfte des Monats Oktober finden die Schluß Prüfungen statt. Dem theoretischen Unterrichte in den Abend-Kursen werden durchschnittlich 2—3 Stunden täglich und zwar vornehmlich die Stunden von 6 bis 9 Uhr Abends an Werktagen, dann die Vormittage der Sonn- und Feiertage gewidmet werden.

Den Aspiranten, welche ohne Inanspruchnahme einer anderen, als der im vorstehenden Alinea 5 gewährten Begünstigung, die Ausbildung zum Offizier des nicht aktiven Standes anstreben, bleibt die Wahl des Schulortes überlassen.

Die aerarische Verpflegung während der Frequentirung einer Offiziers-Aspiranten-Schule kann grundsätzlich nur Aspiranten aus dem Mannschaftsstande der nicht activen k. k. Landwehr zugewendet werden.

Die hierauf reflektirenden Aspiranten dieses Verhältnisses, bei welchen die freie Wahl des Schulortes (Alinea 7) entfällt werden, im Falle ihrer allgemeinen Eignung, von den zuständigen Bataillons-Commanden rechtzeitig einberufen und behufs der Frequentirung des Tages-Kurses an einer vom Ministerium für Landes-vertheidigung bezeichnet werden den Offiziers-Aspiranten-Schule, einem der im betreffenden Schulorte etablirten Instruktions-Cadre in Verpflegszutheilung übergeben.

Die eventuelle Absendung dahin erfolgt auf aerarische Kosten.

Auf die Dauer der vorgedachten Zutheilung erhalten diese Aspiranten, gleich den, dem Präsenzstande der Cadres entnommenen, die chargenmäßigen Gebühren, dann ein für die Anschaffung von Schulbedürfnissen bestimmtes monatliches Pauschale von 6 fl. ö. W. und treten in den Genuß der den Frequentanten der k. k. Kadetenschulen zugestandenen Begünstigungen.

Die in der Schule zugebrachte Zeit wird allen im Landwehrverbande stehenden Frequentanten auf ihre Landwehrdienstpflicht zwar nur einfach, aber als aktive Dienstzeit dann angerechnet, wenn sie den Tages oder Abend Kurs in seinem vollen Umfange, rücksichtlich der Dauer sowohl, als der sämmtlichen Lehrgegenstände, ohne Unterschied, ob auf Rechnung des Landwehr-Etats oder auf eigene Kosten, frequentirt haben.

Aufnahms-Modalitäten:

1. Die Aufnahme in eine Landwehr-Offiziers-Aspiranten-Schule ist von dem Nachweise einer entsprechenden Vorbildung, eines makellosen Vorlebens und einer dem Ansehen des Offiziers-standes angemessenen Lebensstellung (Erwerbs-Beschäftigung) abhägig.

Alle Bewerber haben demnach die Zeugnisse über die zurückgelegten Studien, jene vom nicht activen-Stande der k. k Landwehr oder vom Civilstande auch Zeugnisse über ihre Unbescholtenheit sowie über ihre gesellschaftliche Stellung beizubringen, welch letztere von der politischen oder Sicherheits-Behörde des Aufenthaltortes des Bewerbers auszustellen sind und sich auf jenen Zeitraum zu erstrecken haben, welchen der Betreffende seit dem Austritte aus der Schule im Civilstande, beziehungsweise im nicht-activen Verhältnisse zugebracht hat.

Aspiranten aus dem Civilstande haben auch das Geburts-Jahr, den Geburtsort die Heimatszuständigkeit und weiters nachzuweisen, daß sie der Stellungspflicht vollkommen Genüge geleistet haben und nicht landwehrpflichtig sind.

2. Die nach Vorstehendem instruirten Gesuche der dem nicht activen Stande der k. k. Landwehr angehörenden Bewerber sind bis 1. Oktober d. J beim Commando des grundbuchs-zuständigen Bataillons, jene der Bewerber aus dem Civilstande aber beim Commando jenes Bataillons einzubringen, in dessen Bezirke sie sich aufhalten.

Wien, am 7. Juli 1885

Vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung.

L. 10011. (5096 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnienia sumy 584 zł. 27 ct. a. w. z pn. z kapitału 800 zł. wa. na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w likwidacyi, odbędzie się dnia 21 sierpnia 1885 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Wiktoryi Tomaszewskiej 2go Łowickiej pod l. sp. 929 w Tarnopolu położonej, przy której ta realność i poniżej ceny szacunkowej, na 1500 zł. aw. ustalonej, sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 1500 zł., wadyum 75 zł. wa. Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego t. j. po 5 września 1884 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiony został na ich koszt i na ebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dr. Delinowski a p. adw. dr. Leiblinger zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 18 lipca 1885.

L 490. (5117 3—3)

W celu sprzedaży machiny parowej o sile 25 koni; machiny parowej o sile 4 koni; rozgniatacza z walcami o 650 m/m średnicy, ogólnej wagi żelaza 47 metrycznych centnarów lanego i kutego żelaza; aparatu do ekstrakcyi wagi ogólnej żelaza lanego i kutego około 130 metrycznych centnarów; i pompy skrzydłowej (na 50 litrów wody w minucie), ogłasza się licytacyę za pośrednictwem pisemnych ofert na dzień 14 sierpnia b. r.

C. k. Zarząd górniczo hutniczy.

Swoszowice poczta Kraków, d. 5 sierpnia 1885.

L 5916. (5109 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy w celu zaspokojenia pretensyi Józefy Kamińskiej w kwocie 60 zł. z pn. sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realność dłużników Michała i Julii Zimbrowskich wedle dom. I pag. 86 i dom. VIII pag. 229 n. 7 haer. własną na 301 zł. 15¼ ct. oszacowaną, w terminach dnia 21 sierpnia, 18 września i 23 października 3885, zawsze w tut. sądzie o godz. 10 rano, z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 301 zł. 15¼ ct. aw., zaś wadyum 30 zł. 11 ct. Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i tych, którymby uchwała licytacyjna dorręczoną być nie mogła, ustanawia się p. Andrzeja Daniłowicza z Tyśmienicy.

W razie gdyby, powyższe termina bez skutecznie upłynęły, ustanawia się termin do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych na dzień 23 października 1885 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyi tudzież protokół opisania i protokół oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, dnia 30 czerwca 1885.

Konkursa.

L. 842|R. s. o. (5168)

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na jedną posadę nauczyciela rzeczywistego przy szkole im. św. Anny we Lwowie z roczną płacą 700 zł. i dodatkiem aktywalnym w rocznej kwocie 100 zł.

Gdyby w mowie będącą posadę otrzymał który z rzeczywistych nauczycieli, mający stałą posadę w miejskich szkołach ludowych etatowych we Lwowie, na ten wypadek ogłasza się zarazem konkurs na taką samą posadę nauczyciela rzeczywistego mogącą się opróżnić przy którejkolwiekbądź szkole etatowej męskiej we Lwowie.

Prawo prezentowania na tę posadę przysługuje Reprezentacyi gminnej miasta Lwowa.

Podania, zaopatrzone w metrykę urodzenia i chrztu, tudzież w potrzebne dokumenta służbowe, wykazujące uzdolnienie do pełnienia obowiązków nauczycielskich w szkołach ludowych pospolitych, a względnie w szkołach wydziałowych i poświadczające odbytą praktykę nauczycielską, a względnie wykazujące całą służbę dotychczasową w zawodzie nauczycielskim, należy wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie najdalej do 19 września 1886 włącznie.

Kandydaci, będący już w służbie, mają swoje podania wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem i powinni także dołączyć tabele kwalifikacyjne, wypełnione należycie datami odnoszącemi się do ich stosunków służbowych.

Podań spóźnionych lub niezaopatrzonych w potrzebne dowody bezwarunkowo uwzględniać się nie będzie.

We Lwowie dnia 31 lipca 1885.

L. 2319. (5142 1—3)

Celem zaopatrzenia szkół stałymi nauczycielami ogłasza się konkurs na następujące posady:

I. w powiecie złoczowskim: a) przy szkołach etatowych z płacą 300 zł. a. w., 1. w Białogłowcach, 2. w Perepelnikach, 3 w Podhajczykach, 4. w Snowiczu; b) przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. aw.: 1. w Bohutynie, 2. w Boniszynie, 3. w Koropcu, 4. w Manajowie, 5 w Ostaszowcach, 6. w Sławnej, 7. w Zakomarzu.

II w powiecie brodzkim: a) przy szkołach etatowych z płacą 300 zł. aw.: 1. w Bazyłowie, 2 w Kadłubiskach, 3. w Suchodołach; b) przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. aw: . w Bielawcach, 2 w Grzymałówce, 3 w Piaskach, 4 w Raźniowie, 5. w Reniowie, 6. w Suchowoli.

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe, w metrykę chrztu, świadectwo kwalifikacyjne i w wykaz służbowy, wnosić należy za pośrednictwem swych władz przełożonych najpóźniej do 16 września 1885, przyczem się nadmienia, iż podania bez dotyczących dokumentów będą bezwzględnie zwracane.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Złoczów, dnia 2 sierpnia 1885.

L. 899. (5083 3—3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach w okręgu Stryjskim:

A. W powiecie Stryjskim.

a) przy szkołach etatowych z płacą 300zł. wal. aust. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Karlsdorfie, 2. Korczynie, 3. Libochorze, 4. Oporcu, 5. Orawie, 6. Pławiu, 7. Podhorodcach, 8. Zupaniu.

B. W powiecie Żydaczowskim.

b) Przy szkole etatowej w Demni z roczną płacą 400 zł w. a. i wolnem pomieszkaniem.

Przy tem nadmienia się, iż prawo prezenty przy wyż wymienionych szkołach przysługuje radom szkolnym miejscowym tudzież iż oznacza się termin wnoszenia podań do dnia 15 września 1885.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej

Stryj, dnia 21 lipca 1885.

L. 6823/R.S.k. (5078 3—3)

Celem obsadzenia posady sługi szkolnego przy c. k. gimnazyum św Jacka w Krakowie, rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 września 1885.

Z posadą ta, do której obowiązków należą także wszelkie czynności zwykłych stróżów domowych, połączoną jest roczna płaca 300 zł. w. a. z dodatkiem aktywalnym 75 zł. i wedle okoliczności wolne pomieszkanie w zabudowaniu szkolnem.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, tudzież fizyczne uzdolnienie, potrzebne do pełnienia obowiązków i wnieść podanie, zaopatrzone w dokumenta wykazujące wiek i stan kompetenta, w terminie wyżej wskazanym do c. k. krajowej Rady szkolnej na ręce Dyrekcyi c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie a to jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz pr. p. Nr. 60) mają pierwszeństwo przy obsadzeniu powyższej posady wysłużeni podoficerowie c. k. armii, zaopatrzeni certyfikatem kwalifikacyjnym a dopiero w braku tychże mogliby ewentualnie być uwzględnieni ukwalifikowani kompetenci stanu cywilnego.

Gdyby posada ta rzeczywistemu słudze innej szkoły średniej nadaną została, opróżnione w ten sposób miejsce obsadzone będzie z pomiędzy zgłaszających się o wyżej wymienioną posadę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej

We Lwowie, dnia 26 lipca 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1130. (5052 3—3)

Jego Ekscelencya pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 p. k. dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu — Prezydenta tegoż sądu Przewodniczącym, zaś Radców Karola Wilaume, Emila Nemethy, Józefa Laceka, Antoniego Reinwarth, Juliusza Piątkowskiego i Karola Zollnera zastępcami Przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 21 września 1885, o godzinie 9 przed południem. Tarnopol, 23 lipca 1885.

L. 8406. (5048 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z imienia, życia i pobytu nieznanych Feinerów i Arletów, a w razie ich śmierci tychże nieznanych spadkobierców i prawonabywców, że przeciw nim o extabulacyę ze stanu biernego realności pod lk 161 m. w Przemyślu klauzuli niepozbywania i nieobciążana, Berl Nussbaum pozew wytoczył, na który pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni się poleca.

Ustanawiając dla tych pozwanych kuratora w osobie adw. dr. Smutnego z zastępstwem adw. dr. Kozłowskiego poleca się pozwanym ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 1 lipca 1885.

L. 4418. (5060 3—3)

C. k. sąd powiatowy wzywa Pinkasa Tucker, pobytu niewiadomego aby z powodu skargi towarzystwa zaliczkowego o 21 zł. 18 ct. przed terminem d. 11 sierpnia 1885 z kuratorem Izakiem Ekier się porozumiał lub innego zastępcę przedstawił.

Radziechów, 18 czerwca 1885.

L. 17189. (5116 3—3)

C. k. sąd krajowy prostuje niniejszem edykt amortyzacyjny uchwałą z dnia 17 stycznia 1885, l. 616 względem kuponów listu zastawnego c. k. uprz. galic Banku hipotecznego we Lwowie Serya D. N. 4589 dnia 1 marca, 1 września 1885, marca i 1-go września 1886, płatnych i tegoż talonu, rozpisany w numerach 36, 39 i 40 dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej umieszczony w ten sposób, iż ustanawia się termin edyktalny dla powyższych kuponów, na rok, sześć tygodni i trzy dni, licząc od dnia płatności każdego z tych kuponów, zaś postępowanie amortyzacyjne wprowadzone mylnie także i co do talonu od powyższego listu hipotecznego zostaje uchylonem.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1885.

L. 1781. (5058 3—3)

C k. sąd powiatowy w Radziechowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Teodora Surę, że Antoni Swistun przeciw niemu pozew de praes. 27 lutego 1885 l. 1781 o zapłacenie 100 złr. wniósł i że pozew ten doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi, Zdzisławowi Więckowskiemu, substytutowi notaryalnemu w Radziechowie i termin do rozprawy sumarycznej na 26 sierpnia wyznaczony został. Wzywa się tedy niewiadomego z miejsca pobytu Teodora Surę aby się wcześnie z kuratorem swoim porozumiał lub w sądzie się zgłosił, ile że inaczej wynikłe ztąd złe skutki sam sobie przypisze.

Radziechów, 10 marca 1885.

Księgi gruntowe.

L. 4796. (5202)

Arkusze posiadania dla gminy katastralnej „Busowisko“ złożone zostały w tutejszym sądzie.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże wnoszone być mogą do dnia 15 sierpnia 1885 na którym ewentualnie rozprawy przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy

Staremiasto, 6 sierpnia 1885.

L. 12056. Ces. król. uprzyw.

gal. kolej żelazna  Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

L. 18005/III. (5225)

Dostawa drzewa warstatowego tartego, na rok 1886, kolei Karola Ludwika potrzebnego, rozdaną będzie w drodze publicznej konkurencyi.

Reflektujący, zechcą swe zapieczętowane i marką stemplową na 50 ct. zaopatrzone oferty z napisem „Oferta na dostawę drzewa warstatowego tartego“ najdalej do 24 sierpnia b. r. do podpisanej Dyrekcyi wnieść.

Przesyłka ofert pocztą ma być tak uskutecznioną, aby w dniu powyższym o godzinie 12 w południe już była w posiadaniu Dyrekcyi ruchu we Lwowie.

Wadyum 5 pr. nie należy załączać do ofert, tylko musi takowe **bezpośrednio** być złożone w naszej kasie zbiorowej we Lwowie, gdyż w przeciwnym razie oferty zawierające wadyum przyjętemi nie będą.

Wykazy i bliższe warunki dostawy można przejrzeć w naszych magazynach materyałów w Krakowie, w Przemyślu i we Lwowie, w zwykłych godzinach urzędowych.

We Lwowie, w sierpniu 1885.

Dyrekcya ruchu.

C. k. uprz. galic. kolej Karola Ludwika. K. k. priv. galiz. Carl Ludwig Bahn.

Rozpisanie konkursu — Concurs-Ausschreibung.

w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 dz. u. p. l. 60. — im Sinne des Gesetzes vom 19. April 1872 R. G. Bl. Nr. 60.

w celu obsadzenia 106ciu posad z kategoryi służby, dla wysłużonych c. k. podoficerów rezerwowanych.

zur Besetzung von 106 Dienstesstellen der Diener-Cathegorie für ausgediente k. k. Unterofficiere.

Ilość posad / Anzahl der Dienstposten	Oznaczenie posad według kategoryi / Benennung der Dienstposten nach Cathegorien	Nazwa przedsiębiorstwa / Benennung der Unternehmung	Z posadą połączone dochody / mit denselben verbundene Bezüge, als: Płaca / Gehalt zlr. fl.	ct. kr	Kwaterowe w / Quartiergeld in: Krakowie i Lwowie / Krakau und Lemberg zlr. fl.	ct. kr	innych stacyach / den übrigen Stationen zlr. fl.	ct. kr	Emolumenta / Emolumente	Płaca dzienna (dyety) / Taggeld (Diäten) zlr. fl.	ct. kr	Wiadomości i inne warunki potrzebne do uzyskania posady / Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zum Erlangen	Dla dotyczącej posady są potrzebne / ob für den betreffenden Dienstposten erforderlich: Praktyka próbna i czas trwania tejże / eine Probepraxis, von welcher Dauer	Złożenie egzaminu z przedmiotu / die Ablegung einer Prüfung und aus welchem Gegenstande	Podanie wnieść należy do / das Gesuch ist einzubringen bei der	Termin wniesienia podań i data początkowa tegoż / Bewerbungstermin und von welchem Zeitpuncte an gerechnet	Uwaga / Anmerkung
dla c. k podoficerów rezerwowane posady służbowe — für k. k. Unterofficiere vorbehaltene Dienstposten.																	
20	Pomocników dozorcy magazynów III kl. / Magazins-Aufseher Gehilfen III. Cl.	C. k. uprz. galic. kolei Karola Ludwika / K. k. priv. galiz. Carl Ludwig-Bahn.	350	—	120	—	100	—	Mundur służbowy / Dienstkleider	—	90	Czytanie i pisanie w języku polskim i niemieckim, znajomość czterech głównych działań rachunkowych. / Lesen und Schreiben in polnischer und deutscher Sprache, dann Kenntniss der vier Rechnungsarten.	Praktyka próbna w celu wyuczenia się służby w przeciągu 3 do 4 miesięcy. / Probepraxis behufs Einschulung in der Dauer von circa 3 bis 4 Monaten.	Egzamin z dotyczących przepisów służbowych. / Prüfung aus den diesbezüglichen Dienstvorschriften	Dyrekcyi ruchu c. k. uprz. galic. kolei Karola Ludwika we Lwowie. / Betriebs-Direction der k. k. priv. galizischen Carl Ludwig Bahn in Lemberg.	Cztery tygodnie licząc od 20 sierpnia 1885. / Vier Wochen vom 20. August 1885.	
20	Konduktorów III kl. / Conducteure III. Cl.		350	—	120	—	100	—		—	90						
3	Dozorców stacyi III kl. / Stations-Aufseher III. Cl.		350	—	120	—	100	—		—	90						Kwaterowe tylko w braku mieszkania będzie likwidowane. / Quartiergelder werden nur in Ermangelung von Naturalwohnungen liquidirt.
10	Dozorców wozów II kl. / Wagen-Aufseher II. Cl.		500	—	150	—	120	—		1							
3	Pomocników dozorcy składów materyałowych III kl. / Material-Depôt-Aufseher-Gehilfen III. Cl.		350	—	120	—	100	—		—	90			Egzamin z czytania, pisania, rachunków i przepisów dotyczących / Prüfung aus dem Lesen, Schreiben Rechnen und aus den diesbezüglichen Vorschriften			
50	Drożników i zwrotniczych kolejowych IV kl. / Bahn-und Weichenwächter IV. Cl.		240	—	100	—	80	—		—	70						

Wiedeń, 31 lipca 1885. Wien, den 31. Juli 1885.

L. 7430. (5120 3—3)

Konkurs.

W myśl uchwały Rady gminnej z dnia 30 lipca b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę konceptowego praktykanta przy tutejszym Magistracie.

Do posady tej, która na razie prowizorycznie będzie obsadzoną z prawem ustalenia po upływie trzech lat, połączony jest pobór adyutum wjrocznej kwocie 500 zł. w.

Chęć ubiegania się mający winni podania swe zaopatrzyć w metrykę urodzenia, w dowody uzdolnienia na tę posadę, jak niemniej w opis przebiegu życia i dotychczasowego zajęcia i w świadectwo moralności.

Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy ukończyli studya prawnicze.

Podania wnosić należy do Magistratu miasta Tarnowa najdalej do 31 sierpnia br.

W Tarnowie, 31 lipca 1885.

Burmistrz.

L. 1406. (5224 1—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia posady weterynarza powiatowego z siedzibą w Nowymtargu, ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączona jest płaca roczna 200 złr. w. a. i wszelkię z mocy ustawy wynikające dochody.

Podania opatrzone uzyskanym dyplomem lekarza weterynaryjnego, wniesione być winny do Wydziału Rady powiatowej w Nowymtargu najdalej do końca sierpnia 1885.

Nowy Targ, dnia 7 sierpnia 1885.

L. 664. (5121 3—3)

Ogłoszenie.

Krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublanach.

Wykłady zimowego semestru rozpoczynają się dnia **1 października**; wpisy trwają od dn. **23 września** do **8 października 1885.**

Ogłoszenie licytacyi.

L. 310.

Galicyjski

Zakład zastawniczy i kredytowy

LWOW, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym, podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione a zapadłe z d. 30 czerwca zastawy, a mianowicie: przedmioty **złote i srebrne, drogie kamienie, futra, suknie, bielizna**, towary łokc., i różne inne przedmioty, zostaną w myśl §§. 19, 20, 21, 26 i 27 w dniach 9, 10 i 14 września 1885 w zwykłych godzinach urzędowych, w lokalnościach Zakładu przez publiczną licytacyę najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane.

Uprasza się także właścicieli odnośnych kwitów o podjęcie nadwyżek za sprzedane towary

Lwów, dnia 1 sierpnia 1885. (5013 1-4)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. ... eru Schlöglmühl.